Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 25 PAŹDZIERNIKA 1930 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 293

Dlaczego Marszałek Piłsudski kandyduje?

Sensacyjny wywiad z p. Premjerem.

Jak to było w dawnych sejmach? — Rola Bloku Bezpartyjnego. — Pogląd „cezarystyczno-rewolucyjny". — Wytłomaczenie wypadków majowych.—Piłsudski nie może przegrać wyborów.

W dniu 24-ym b. m. przyjął prezes rady ministrów Marszałek Piłsudski naczelnego redaktora „Gazety Polskiej", p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który, dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego podajemy poniżej.

— Proszę o wybaczenie, Panie Marszałku, że pozwalam sobie trudzić Go znowu. Tym razem chciałbym **zapytać o wybory.**

— Bardzo rad jestem, że Pana widzę gdyż rozumiem, że będę musiał wytłomaczyć publicznie **dlaczego, wbrew dotychczasowemu mojemu postępowaniu, zgodziłem się dać swoje imię na wybory do sejmu.** Nigdy dotąd tego nie czyniłem pomimo, że **przy każdych prawie wyborach byłem upraszany o to,** Zawsze odmawiałem stanowczo. Odmawiałem zaś przedewszystkiem dlatego, że **nie mogłem sobie wyobrazić swojej osoby w tej metodzie pracy, jaką ma każdy sejm i każdy parlament.** Były jednak poprzednio i inne motywy, do których przywiązywałem nadzwyczajną wagę.

Nie mogłem sobie mianowicie wyobrazić, że mogę stanąć w jakiekolwiek

szranki partyjne.

Tembardziej, że rozwój prac sejmu u nas prowadził partje do takiego zacieśnienia, iż **każda drobna praca partji znaczyła dla posłów znacznie więcej, niż praca dla ogółu,** niż praca dla wszystkich. Konkurencja partyjna poszła u nas od pierwszej chwili istnienia państwa tak dziwacznie i tak ostro, a zarazem z tak wielką ilością

kłamstwa i łajdactwa,

że odrazu zaczęło się wytwarzać to, co nazwałem **„cloaca maxima".** Każde nadużycie, każde łajdactwo było dobrem wtedy, gdy **robił je człowiek partji własnej, złem zaś tylko wtedy, gdy robił je członek innej partji.** Chciwość zaś na pieniądze, jako czynnik siły partyjnej, rosła tak gwałtownie, że **każda partja cuchnęła zbyt silnie, abym ja był w stanie wytrzymać.**

Nawet, gdy przy przeszłych wyborach stanął w szranki walki o mandaty t. zw.

Blok Bezpartyjny

— odmówiłem i temuż blokowi swojego imienia — dlatego, że się bałem, iż nie potrafi on nacisku partyjnego wytrzymać. Minęło jednak parę lat pracy. Obserwując ją musiałem skonstatować, że **zjawienie się na arenie publicznej B. B. W. R., który wyszedł odrazu na najliczniejszy klub w sejmie — spowodowało natychmiast połączenie się wszystkich partyjnych wychodków przeciwko Blokowi.** Jakgdyby zostało rzucone hasło: **„Wszystkie łajdaki partyjne łączcie się, bo wspólne niebezpieczeństwo idzie".**

Niechybnie — przy tem niebezpieczeństwie, grożącem metodom wyrobionym przez dotychczasowe sejmy, żeglujące pod banderą warchołów partyjnych — rosła zaciekłość i nienawiść, a jednocześnie wzrastała niemożliwość dalszego brnięcia w tym samym kierunku, w którym szły dwa sejmy poprzednie. Po namyśle więc zadecydowałem, że nazwisko swoje muszę dać tam gdzie **jest słuszność i większa nadzieja na poprawę tak zabagnionych stosunków Rzeczypospolitej. W Bloku Bezpartyjnym** skupiają się bowiem ludzie, **którzy potrafią przechodzić do porządku dziennego nad wszystkiemi drobnemi interesami i wygodami, nad interesami, czy wy**[illegible]ami swej grupy — **dla pracy nad dobrem ogólnem.** Możliwą więc staje się przyzwoita praca i możliwą jest także naprawa zepsucia, wniesionego do Polski przez zawodowych „pyskaczy" partyjnych.

Drugą przyczyną, dla której nazwisko swoje dałem Blokowi Bezpartyjnemu — był **stosunek bloku do odpowiedzialności, którą każdy człowiek ponosić musi za swoje czyny.** Osobiście nie mogę poprostu znosić tego

poczucia nieodpowiedzialności

które tak silnie jest założone w charakterze polskim. Jest to — zdaniem mojem — dowód słabości, gdyż **silny człowiek nie może nie szukać odpowiedzialności za swoje czyny i nigdy nie zechce odpowiedzialności za nie unikać.** System zaś partyjnictwa, choć nie dał u nas na szczęście przewagi żadnej partji, uczynił jednak **brak odpowiedzialności zasadą życia i postępowania.** Gdy zaś weźmiemy, jako punkt wyjścia to, co mówiłem o partyjnictwie, znajdziemy łatwo tak daleko posuniętą niechęć do odpowiadania za swoje czynności, że bodaj najbardziej charakterystyczną i najbardziej rzucającą się w oczy **cechą naszych sejmów było właśnie unikanie za wszelką cenę jakiejkolwiek odpowiedzialności za każdy brud, czyniony przez posłów.** Demoralizacja, siana w ten sposób w naród, szła nieledwie z każdym tygodniem dalej i dalej, **czyniąc życie ohydnem i przebrzydłem: „cloaca maxima" zebrana na ulicy Wiejskiej, sięgała swym zapachem do wszystkich zakątków życia, czyniąc ten zapach charakterystycznym dla państwa.** Ten system przenosił się z ulicy Wiejskiej na urzędy, przenosił się na samą zasadę życia polskiego.

Blok Bezpartyjny zdobył się na tak piękny i szlachetny odruch, że **jest on bodaj najładniejszą prawdą w historji naszego państwa.** Mianowicie ogłosił, że każdy z członków klubu **staje do rozporządzenia każdej władzy sądowej, zrzekając się praw tak zacięcie przez resztę sejmu bronionych, praw t. zw. immunitetu.** Klub ten uważał sobie za dyshonor, za brak wewnętrznej uczciwości pozostawanie w tej sytuacji, że gdy każdy z obywateli jest odpowiedzialny sądownie, to poseł — za te same czyny, przestępstwa czy zbrodnie — pociąganym do odpowiedzialności nie jest.

Wystąpieniem tem — więcej bodaj, niż czemkolwiek innem klub B. B. uczynił niemożliwem do wytrzymania zaostrzenie stosunków pomiędzy sobą, a resztą sejmu. Panowie z reszty sejmu **ze zwykłą sobie bezczelnością rozpoczęli taktykę zupełnego negowania najliczniejszego w sejmie klubu za taką „bluźnierczą" chęć naruszenia „źrenicy wolności" łajdaków i szujów.**

Te dwa motywy wystarczyły mi w zupełności, abym się wyrzekł dotychczasowej abstynencji — i

dał swoje nazwisko na wybory

Te dwa motywy, to jest partyjnictwo i unikanie przez panów posłów za wszelką cenę odpowiedzialności — wystarczyły mi najzupełniej do postawienia mego nazwiska do dyspozycji wszystkich tych, którzy wyraźnie tym dwum nieznośnym wadom naszego życia zaprzeczyli.

Nie mogę jednak nie powiedzieć Panu, że przy bacznej obserwacji naszego życia spotykać się muszę **z dość wyraźną niechęcią do takowego stanowiska, gdyż ogromna ilość ludzi w Polsce sądzi najspokojniej, że z chwilą, gdy Piłsudski daje sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego — to to zupełnie powinno wystarczyć i oswabadza ich wszystkich od jakichkolwiek wysiłków w tym kierunku, a zatem i od zajmowania się taką nudną kwestją, jak wybory do sejmu.** Nazywam **„dureńkami"** tych panów, których, niestety, tak dużo w Polsce. Pogląd taki — że go nazwę cezarystyczno — rewolucyjny — jest odpowiednikiem zupełnie przeciwnego kierunku: parlamentaryzm z rewolwerem. „Dureńki" doskonale się nawzajem uzupełniają.

Nie mogę jednak wobec tego nie zatrzymać się na historji tak świeżej, a tak łatwo zapominanej, naszych prac od czasu powstania Polski.

Mówimy bowiem często zadużo o t. zw.

budowaniu państwa

— nie licząc się najzupełniej z faktami historycznemi, a licząc się jedynie ze swojemi chwilowemi nawet poglądami, które wychodzą poza realność i dają w ten sposób jeszcze raz dowód, jak **aberacja myślowa, prowadząca do irrealności jest częstą w Polsce.**

Proszę Pana — kiedym 11 listopada 1918 wrócił

z więzienia magdeburskiego do Polski

znalazłem Polskę w takim rozgardjaszu i chaosie organizacyjnym i myślowym, żem zrazu szukał jedynie **zcałkowania tego rozgardjaszu i chaosu, by zacząć budowę nowego tworu historycznego: Państwa Polskiego.** Muszę powiedzieć, że na drodze przedewszystkiem stanęło mi nie co innego, jak rozszalałe w bezsilności swojej partyjnictwo i **„dureństwo"** — bądź „cezarystyczno-rewolucyjne", bądź połączenie demokratyzmu z rewolwerami, bądź znowu tak znane niechlujstwo pracy.

Zdecydowałem wtedy odrazu — a byłem wtedy

niepisanym dyktatorem Polski

— **śpiesznie zwołać sejm polski** dlatego, by skomplikowaną pracę budownictwa państwowego nań złożyć, zostawiając sobie **jedynie pracę nad wojskiem i musowe dowodzenie niem podczas wojny,** gdyż zrozumiałem, że burza wojenna, uspokojona na zachodzie idzie swoją nawałnicą na nas. I teraz, gdy się zastanawiam nad tą chwilą, nie sądzę, bym się omylił. Mogłem się omylić — i omyliłem się istotnie — sądząc moich współziomków, gdyż chciałem przypuszczać, **że chwila tak wielka i tak historyczna odrodzi duszę polską. Tegom jednak w pracy swojej, niestety, nie spotkał.**

Pierwszy sejm zwołany przezemnie do Warszawy, był **sejmem najmniej udanym.** Nietylko panował w nim **pełny chaos i nieumiejętność pracy, zaciekłość partyjnictwa i szukanie przewagi partyjnej nad wszystkimi i wszystkiem była tak olbrzymia, że dopuszczała wszelkie — ale to wszelkie — łajdactwa, wszelkie oszukaństwa i wszelkie zbrodnie na rzecz tej absolutnej przewagi rozwydrzonego partyjnictwa.** Sejm był suwerennym **za moją zgodą,** lecz ja przeciwstawiłem siebie jakiejkolwiek przewadze jakiejkolwiek partji w Polsce i swoje żądanie spełniłem do końca. Niestety, okupić to musiałem **ustępstwami na rzecz suwerenności tak dziecinnej i—powiedzmy — tak łajdackiej, jaką była ona w tym pierwszym sejmie.** Gdy wojna zwycięstwem mojem się skończyła, zastanawiałem się nieraz nad kwestją, czy — wobec rozwielmożnienia suwerennego łajdactwa — nie położyć temu kresu za pomocą

rozwiązania tego sejmu

chociażby siłą i zwołania innego, dla jednej jedynej pracy: stworzenia dla Polski konstytucji.

Było to dla mnie tak możliwe i technicznie tak łatwe, że nawet nie wymagałoby dużego wysiłku. To znaczy łatwe było dla mnie stworzyć odpowiednik dla „cezarystyczno-rewolucyjnych" poglądów „dureńków" polskich. Jeżeli się zatrzymałem przed tym aktem, to łatwo Panu zrozumieć, **że nie uczyniłem tego dla jakiegoś tchórzostwa, gdyż — powtarzam — fizycznie to było bardzo łatwe.** Zatrzymałem się zaś dlatego, że nie mogłem sobie wyobrazić siebie — takiego, jakim jestem — w pracy stałej i ustawicznej, powiem wyraźnie —

ze złodziejami

Jak nie mogłem — to nie mogłem. Jak nie potrafię — to nie potrafię. **Myślę zawsze technicznie** i dlatego jedynie powiedziałem sobie, że tej pracy nie potrafię na sobie wymusić. Nie będę opisywał, co mnie to kosztowało. Powiem tylko, że **zacząłem ciężko chorować, że nieledwie co miesiąc byłem w gorączce, a tymczasem ten przeklęty sejm, ten stek łajdaków i szujów wszelkiego rodzaju, przeciągał tworzenie konstytucji — zresztą niechlujnie napisanej nie na miesiące, ale na lata.** Myślałem, że żywy nie wyjdę z Belwederu.

Ten zalążek suwerenności

do którego dopuściłem w początkach Polski, mści się na Polsce, na życiu i na pracy sejmu dotąd, bez końca — **nie** dając możności państwu wyjść na normalne tory i drogi. Suwerenności bowiem panowie posłowie nigdy nie chcą rozumieć, jako suwerenności instytucji, chociaż i ta jest według mnie nonsensowna, ale zgodnie ze swojem partyjnictwem, usilnie rozszerzają te suwerenność ciągle i stale na partje, a specjalnie na panów posłów — czyniąc w ten sposób **z życia polskiego bagno, nie dające możności dla normalnej pracy.**

Już mówiłem panu, że

RYBA CUCHNIE OD GŁOWY —

i gdy w centralnych instytucjach przeważa cuchnięcie, w kraju całym ten zapach przeważa także.

Niechybnie proszę Pana mam za sobą także

wypadki majowe

gdy wystąpiłem **ze środkami przemocy w stosunku do istniejących w owe czasy w Polsce porządków. Uczyniłem to dlatego, że — zdaniem mojem — Polska w owe czasy stała na brzegu nieuniknionej i zupełnie widocznej dla mnie przepaści.**

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Wywiad z Marsz. Piłsudskim.

(Dokończenie).

Sejmowładztwo bowiem w łaczności z całym szeregiem nadużyć — stwarzało **sytuację w rodzaju czasów upadku Polski, to znaczy — stawała ona otworem dla każdego, kto chciałby wejść.**

Wiem jednakże, że i w owe czasy **zawiodłem przypuszczenia „cezarystyczno rewolucyjne“, kierując przebieg dalszych wypadków na płaszczyznę czystego legalizmu.**

Naturalnie i Pan i wszyscy mogą łatwo zrozumieć, **że ja, zarówno jak i wszyscy ci, którzy ściśle współpracują ze mną, przegrać nie jesteśmy w stanie,** to znaczy, że **niemożliwem jest przypuszczać, aby sejmowładztwo, czy posłowładztwo w Polsce mogło zwyciężyć wraz ze swoją „suwerennością“ w jakikolwiek sposób — i sprawa postawiona przezemnie na wybory nie może polegać na jakiejś możliwości przegranej z mojej strony. Były czasy znacznie cięższe i znacznie trudniejsze, a jednak zostały one zwyciężko przetrzymane.** Jeżeli skłoniłem Pana Prezydenta do zarządzenia wyborów — to jest postawienia przed narodem pytania, na które żąda się odpowiedzi — to uczyniłem to dlatego, aby **raz nareszcie odwrócić kartę historii ze smutnemi dla nas wspomnieniami, z tak smutną a pełną łajdactw przeszłością, aby na przyszłość swobodniej, łatwiej i snadniej mogła być prowadzona praca nad rozwojem Polski.**

To pytanie brzmi więc: **Czy Polska chce, aby jej sejmy były podobne do dawnych i miały cechę suwerenności partji i wychodków partyjnych, rozzuchwalających się stale w nadużyciach — czy też chce z tem zerwać tak, aby śladu z tej przeszłości nie zostało?** Jeżeli to pytanie postawiłem, to dlatego, iż jestem przekonany, że **panowie wyborcy są daleko lepsi, niż bywali ich wybrańcy i że nie mają zepsutego gustu do smrodu i do różnego partyjnego paskudztwa.**

Król szmuglerów

zabity przez zwolenników Al Capone'a.

New York, 24 października.

Nie minęły jeszcze echa zamachu rewolwerowego na Jacka Diamonda, gdy oto policja amerykańska zawiadomiona została o nowym akcie zemsty dokonanym przez bandytów na słynnym szmuglerze alkoholu Joe Aiello.

W chwili, gdy opuścił on mieszkanie posypały się ze wszystkich stron kule rewolwerowe, które natychmiast rozciągnęły Aiello nieżywego na ziemi.

Zamach był przygotowany z całą dokładnością.

Porucznik Zaćwilichowski zabity

w katastrofie samochodowej pod Płockiem.

Płock, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godzinie 7 min. 40 rano, na 4 kilometrze od osady Drobin w powiecie płockim, podążający szosą gdańską z Warszawy do Grudziądza samochód wojskowy, prowadzony przez szofera Zawistowskiego uległ katastrofie wywracając się na szosie z przyczyn dotychczas nieustalonych. Maszyna doszczętnie strzaskana.

Jadący autem po cywilnemu podpułkownik Jan Tatara **zmarł wkrótce po katastrofie,** w czasie przewożenia go z miejsca wypadku do Drobina. **Ciężko ranni są porucznik Stanisław Zaćwilichowski i szofer Zawistowski.** Ranni znajdują się w mieszkaniu doktora Szrederka w Drobinie, który się niemi opiekuje. **Stan porucznika Zaćwilichowskiego jest ciężki.** Zwłoki ppułkownika Jana Tatary złożono w remizie strażackiej w Drobinie do czasu przybycia władz. Na wiadomość o wypadku z Płocka wyjechali: prokurator sądu okręgowego Dłouhy, starosta płocki Godlewski i dowódca 8 pułku pułkownik Robakiewicz. Przyczyną katastrofy były prawdopodobnie zbyt szybka jazda, mgła i zawrócenie maszyny. Wymienieni oficerowie jechali z Warszawy na rozprawę sądową do Grudziądza.

***

Na podstawie decyzji lekarza w Drobinie rannego ciężko w katastrofie samochodowej radcę Zaćwilichowskiego przewieziono samochodem do Warszawy. Ttransport odbywał się bardzo powoli po wyboistej i śliskiej szosie.

Około g. 6 po poł. dotarto wreszcie w ten sposób do Warszawy i nieprzytomnego radcę Zaćwilichowskiego umieszczono w szpitalu Ujazdowskim. Po kilku minutach zaledwie po przewiezieniu radcy zmarł on nie odzyskawszy przytomności.

Powodem śmierci były ciężkie obrażenia wewnętrzne jakim uległ on podczas katastrofy. Prawdopodobnie nastąpiło złamanie kręgosłupa.

Samochód, którym jechał podpułk. Tatar i por. Zaćwilichowski był starego systemu marki Ford i przejechał już ponad 9.000 km. Na mokrej szosie samochód zarzucił i przewrócił się, przytłaczając jadących. Szofer Zawistowski jest ranny ale lekko i nie grozi mu niebezpieczeństwo.

Dymisja prezydenta Brazylji.

Zupełne zwycięstwo powstańców.

New York, 24 października.
(Telegram własny).

Według wiadomości z Buenos Aires prezydent Brazylji Washington Lusi opuścił zajmowane przez siebie stanowisko. Według wiadomości z Brazylji mieli powstańcy odnieść kompletne zwycięstwo.

W Rio de Janeiro miało wybuchnąć powstanie przyczem tłum zdemolował kompletnie budynki, w którym znajdowała się redakcja wiernego rządowi pisma.

Powstańcy z Rio de Janeiro przyłączyć się mają do reszty powstańców brazylijskich iw ten sposób los rządu brazylijskiego zdaje się być już przesądzony.

Groźba rozruchów w Finlandji.

Gen. Wallenius wywieziony z Helsingforsu.

Helsingfors, 24 października.

Sprawa aresztowania wyższych oficerów finladzkich w zwiazku z zamachem na prezydenta Stahlberga **utrzymuje stolicę w stanie ciągłego podniecenia.**

W czwartek zebrali sie w Helsingforsie delegaci korpusu ochrony, stanowiącego rodzaj straży obywatelskiej, **którzy wydali komunikat, iż będą stali na straży prawa i czynnie popra w razie potrzeby rząd.**

Równocześnie do prezydium policji nadszedł telegram od aktywistów z prowincji Oesterbotten, **którzy domagają się stanowczo natychmiastowego zwolnienia gen. Walleniusa i jego towarzyszy.**

Również wśród oficerów daje się zauważyć ruch na rzecz gen. Walleniusa, tembardziej, że szefem sztabu mianowany został nielubiany w korpusie oficerskim płk. Tuompo.

Wobec obaw, iż **zwolennicy Walleniusa mogą napaść na więzienie i obić go,** aresztowanych wywieziono z Helsingforsu. Mejsce ich uwięzienia trzymane jest w tajemnicy.

Rząd litewski pociąga księży

do sądowej odpowiedzialności za kazania kościelne.

Wilno, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Kowna donoszą: W prasie tutejszej ukazały się wiadomości, że rzad litewski zamierza pociągnąć do odpowiedzialności sądowej szereg księży na czele z biskupem wyłkowyskim, Benisem i popularnym księdzem Krupawiciuszem, za wygłaszanie kazań o charakterze antyrządowym. Specjalny urzednik przesłuchał biskupa Benisa, obecnie zaś rozpoczęło się badanie innych księży.

W ubiegłym tygodniu Krupawiciusz badany był przez organa administracyjne w Godlewie w sprawie wygłoszonego przez niego kazania. Onegdaj do Birż przybył specjalny urzednik, któremu powierzono przesłuchanie kapelana gimnazjum w Birżach ks. Laudy w sprawie kazania, wygłoszonego na uroczystościach witoldowych. W tej samej sprawie badany był przez sędziego śledczego ks. Postininkas. Badanie ma objąć kilkunastu księży, poczem spisany zostanie wspólny akt oskarżenia i wytoczona będzie sprawa sądowa w kowieńskim sądzie okręgowym.

Amnestja na Litwie.

Wilno, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wedle doniesień z Kowna aktem prezydenta państwa litewskiego darowana została kara uczestnikom zamachu w Taurogach, skazanym na karę śmierci i dożywotnie ciężkie więzienie. Podanie o zwolnienie z więzienia uwzględniono, gdyż oskarżeni okazali skruche z powodu popełnionego przestępstwa oraz zachowywali się wzorowo. Oprócz tego darowano karę Pleczkajtisowcowi, Jakubowskiemu, skazanemu na 10 lat ciężkiego więzienia.

DEFRAUDACJA I SAMOBÓJSTWO.

Wilno, 24 października

W tych dniach po dokonaniu rewizji ksiąg kasowych urzędu gminnego Dolistów, powiatu Bracławskiego aresztowany został sekretarz tej gminy Szawlerski, który, jak się okazało zdefraudował 50.000 zł. z pieniędzy gminy. Wykryciem nadużyć najbardziej przejął się wójt gminy Kumosa, człowiek poważany przez całą okoliczną ludność, który był zmuszony podać się do dymisji Dymisja ta tak podziała na Kumosę, że postanowił on odebrać sobie życie. Wczoraj znaleziono go powieszonego w stajni.

Demonstracje żydów przeciw Anglji.

Sjoniści grożą bojkotem towarów angielskich.—Sladem Gandhiego. — Groźba cywilnego nieposłuszeństwa.

Projekt kolonizacji żydowskiej w Syrii.

Nowy Jork, 24 października.

Sjoniści amerykańscy zwołują na dzień 2 listopada *olbrzymi meeting do Madison Square Garden, który ma się przeistoczyć w wielką demonstrację protestacyjną przeciw polityce Wielkiej Brytanji w Palestynie.*

Wielu wybitnych finansistów i polityków amerykańskich, członków związku sjonistycznego, postanowiło zwrócić się do departamentu stanu *z żądaniem ostrej interwencji u rządu angielskiego.* Zdaniem ich bowiem Biała Księga stanowi pogwałcenie umowy angielsko-amerykańskiej w sprawie Palestyny z 1924 roku.

Naczelny rabin Filadelfji i prezes centralnej komisji rabinów amerykańskich, Wolsey, *określił deklarację brytyjską jako śmiertelny cios dla sjonizmu.*

Sjoniści amerykańscy z entuzjazmem przyjęli plan sjonistów francuskich by *ogłosić w Palestynie bojkot towarów angielskich i rozpocząć kampanję na rzecz cywilnego nieposłuszeństwa, wzorem Gandiego w Indjach.*

Związek sjonistów amerykańskich zamierza wystosować do wszystkich żydów na świecie odezwę, by nie kupowali towarów brytyjskich.

Projektowane jest również przeniesienie siedziby narodowej żydów z Palestyny do pozostającej pod protektoratem francuskim Syrji.

Rozmowy salonowe o... moratorjum.

Podczas ostatnich wyborów prezydenta Reichstagu zdarzył się fakt, który w kołach politycznych wywołał silne wrażenie.

Prezydentem parlamentu niemieckiego został — jak wiadomo — przedstawiciel najliczniejszej frakcji, — socjal-demokrata Loebe.

Ale przy **pierwszem głosowaniu** — wielko-przemysłowa „Volkspartei" oraz **hitlerowcy** głosowali na kandydata tej tak nielicznej „Volkspartei" — niejakiego **Scholza.**

Scholz wybrany nie został, ale głosowanie to wywołało sporą sensację: okazało się bowiem, że jeden z członków „Volkspartei" — **von Stauss, dyrektor „Deutsche Bank", ukartował rzecz całą z Hitlerem!**

Gdy „sztuka" się nie udała — „Volkspartei" wyparła się wspólności z akcją p. Staussa — a Hitler usłyszał od posła komunistycznego Torgbera kilka cierpkich słów o „pachołkach kapitalizmu" etc.

Pikanterja wydarzenia tego polega jednakże przedewszystkiem na roli p. von Staussa w świecie... finansowym.

„Deutsche Bank" nie jest snać zbytnio przerażony ani programem maksymalnym Hitlera — zdążającym do **upaństwowienia banków — ani też jego minimalnemi, doraźnemi żądaniami — zakazania wszelkich terminowych i blankowych operacyj giełdowych, wprowadzenia maksymalnej 5-procentowej stopy,** względnie konfiskaty majątków tych magnatów finansowych, którzy nie potrafią się wylegitymować czysto - aryjskiem swem pochodzeniem.

Jeśli dodamy, że dla wielu członków rady nadzorczej, tudzież — Dyrektorjum „Deutsche Bank" — powyżej wzmiankowane „wylegitymowanie się" — mogłoby nastręczać pewne „trudności" — mimowoli trzeba sobie zadać pytanie: „cóż właściwie skłania potentatów z tego największego i najbogatszego banku niemieckiego do popierania awanturnika politycznego — który, w najlepszym wypadku, uprawia tylko **demagogję,** skierowaną przeciw ich najżywotniejszym interesom?"

Odpowiedzi na to pytanie nie usłyszymy **z Niemiec** — dają nam ją jednak pewne rozmowy i odczyty, które miały miejsce — **w Nowym Jorku!**

— — — — — — — —

Od dłuższego czasu objeżdża Stany Zjednoczone figura w świecie powojennym bardzo dobrze znana — wieloletni prezydent Banku Rzeszy Niemieckiej, **dr. Hjalmar Schacht.**

Schacht, który — jak wiadomo — pierwotnie pertraktował w Paryżu z twórcami planu Younga, który nawet usiłował im się przeciwstawić — czem wywołał słynny kryzys marki niemieckiej podczas rokowań paryskich — który wreszcie w Hadze **demonstracyjnie** wystąpił przeciwko ostatecznej redakcji tego planu i demonstracyjnie pokłócił się z rządem niemieckim — tenże sam Schacht wygłosił teraz w Ameryce szereg odczytów na temat niewykonalności planu Younga, konieczności jego rewizji, a narazie — **wprowadzenia moratorjum** spłat reparacyjnych...

W jednym ze swoich odczytów mówił Schacht o trudnościach jego sytuacji: ...„gdy przedstawię stan gospodarczy Niemiec w świetle optymistycznem — powiem świadomie nieprawdę, — gdy [illegible] obraz rzeczywistości niemieckiej — mogę **zaszkodzić kredytowi** Niemiec w Ameryce"...

Ale Schacht jest zręcznym graczem i wywikłał się z tych trudności — które z taką ostentacyjną szczerością ilustrował — wywikłał się ze swej kłopotliwej sytuacji, broniąc gorliwie i zawzięcie Hitlera, przedstawiając go jako „niewinnego" patrjotę, który z rozpaczy z powodu tragicznego stanu Niemiec—wpadł w dziki radykalizm!

I oto, dla Was Amerykanie — powiada Schacht — poważne memento: wyczerpany trybutami planu Younga, nie będący w stanie „wyrobić" spłat reparacyjnych — naród niemiecki radykalizuje się i może wpaść w bolszewizm.

Narazie tylko „niewinny" Hitler — Ante portas Berlina, — ale może przyjść gorzej!

Tak mówił dr. Hjalmar Schacht na zebraniach publicznych — dla szerokiego amerykańskiego ogółu...

Ważniejsze jest, że niezależnie od tych publicznych wystąpień — Schacht konferował mniej lub więcej oficjalnie z **najwybitniejszemi osobistościami Ameryki...**

Hoover, Mellon i Stimson przyjmowali, każdy oddzielnie, u siebie Schachta i odbyli z nim dłuższe konferencje.

U Stimsona był nawet Schacht **na śniadaniu,** przyczem toczyła się pogawędka swobodna na temat **moratorjum.**

Ze źródeł amerykańskich zaprzeczają jednakże tej ostatniej wiadomości, twierdząc, że to **tylko Schacht** mówił „swobodnie" o moratorjum — a inni goście dyplomatyczni słuchali, nic nie mówiąc.

Tak czy owak faktem jest, że twórca osławionego planu, **sam Owen Young w największej tajemnicy** wsiadł na okręt „Lewjatan" płynący już do Europy.

Owen Young ma być podobno tylko w Londynie i Paryżu — **do Niemiec nie pojedzie:** tam — jak to już wiemy — był p. Shephard Morgan, który odnośne raporty swym mocodawcom złożył.

O Hitlerze, o panu von Stauss i — czy prawdę mówił na śniadaniu u Stimsona p. dr. Hjalmar Schacht...

:-n.

Pod gruzami zawalonej kopalni

znajdują się jeszcze zwłoki zabitych górników. — Pożegnalny napis pod ziemią. — Uroczystości żałobne.

Z pod ziemi wydobyto już 258 trupów.

Alsdorf, 24 października.
(Telegram własny).

Według wiadomości z Alsdorf, w czasie odgrzebywania gruzów zdemolowanego budynku kopalnianego **znaleziono niezniszczoną kartotekę kontrolną, tak, że będzie można z całą dokładnością ustalić nazwiska wszystkich którzy stracili życie w kopalni w czasie katastrofy.**

Śledztwo w sprawie ustalenia przyczyn katastrofy przeniesie się prawdopodobnie w kierunku ustalenia, **czy nie miała miejsca nadziemna katastrofa. Prawdopodobnie w głębi kopalni znajdzie się 7 lub 8 zabitych.**

W dniu wczorajszym w czasie robót nad odgrzebywaniem zasypanych w czasie katastrofy natrafiono na 360-tym słupie metrowym na ścianie komory górniczej napis jednego z zasypanych, który brzmiał:

„20 października 1930. Józef Fuchs, urodzony 14 czerwca 1910. Gdy nie wyjdę stąd żywy, pozdrówcie ode mnie ojca, rodzeństwo i moich kochanych krewnych i znajomych. Idę do matki. Bądźcie zdrowi"!.

Odgrzebani górnicy zostali złożeni w wielkiem pomieszczeniu przeznaczonem na skład soli. W czwartek zezwolono członkom zaginionych robotników obejrzeć znalezionych celem zidentyfikowania ich. Dotychczas jeszcze nie ustalono tożsamości 70 ofiar. **Jednocześnie w jednej z sal budynku kopalnianego Anna I urządzana jest kostnica. Całe wnętrze obite zostało krepą.**

Uroczystości żałobne rozpoczną się w sobotę rano o g. 8 nabożeństwem. O g. 8.45 nastąpi msza żałobna w ratuszu. O godz. 9.30 rozpocznie się w sali kopalni Anna I pierwsza uroczystość żałobna, na której przemawiać będą przedstawiciele cechów i specjalni delegaci ministrów. Następnie odbędzie się odprowadzenie zwłok z gmachu kopalni na cmentarz. Niemiecka stacja radjowa w Königswürstenhasen nada przez radjo uroczystości żałobne w Alsdorf.

Alsdorf, 24 października.
(Telegram własny).

W szpitalu w Brandenberg **zmarło jeszcze dwuch górników,** rannych w czasie strasznej katastrofy. **W ten sposób liczba zabitych wzrosła do 258.**

W piątek rano znaleziono nieżywego kierowcę lokomotywy benzolowej. Powstaje przypuszczenie, że wybuch został spowodowany wybuhem gazów benzolu, które wydzieliły się z lokomotywy.

Witos nie kandyduje.

Ostateczna decyzja przywódcy „Piasta".

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Na liście okręgowej „Centrolewu" w okręgu nr. 45 Tarnów postawiono dwie kandydatury: byłego posła Ciołkosza i byłego posła Wincentego Witosa.

Za pośrednictwem sędziego Demanta przesłano wyżej wymienionym posłom do więzienia w Brześciu deklaracje do podpisu, mającego stwierdzić zgodę na kandydowanie.

Były poseł Ciołkosz wyraził swą zgodę i deklarację podpisał, natomiast Wincenty Witos przesłał do okręgowej komisji wyborczej następujące pismo. datowane w Brześciu 20 b. m.:

„W konsekwencji mego stanowiska, zajętego w sprawie umieszczenia mej kandydatury na liście państwowej przy obecnych wyborach do Sejmu, cofam również swoją kandydature w okręgu wyborczym nr. 45 Tarnów".

Ta druga kategoryczna odmowa kandydowania do sejmu jednego z czołowych posłów „Centrolewu" wywołała w szeregach opozycji poważną konsternację.

Lista komunistyczna unieważniona w Kaliszu.

Kalisz, 24 października.
Polska Agencja Telegraficzna)

Wyborcza komisja okręgowa nr. 16 w Kaliszu pod przewodnictwem prezesa Sądu Okręgowego Angiewicza w dniu dzisiejszym ze względów formalnych unieważniła następujące listy: ziednoczona lista chłopska „Samopomoc" (komunistyczna), Niezależne Stronnictwo Ludowe „Piast" i Stronnictwo Chłopskie „Zjednoczenie".

Aresztowanie na Kresach

za działalność antypaństwową

Wilno, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Kurjer Wileński" donosi z Wołożyna, że miejscowe władze bezpieczeństwa prowadziły szereg rewizji i aresztowań wśród miejscowych białorusinów podejrzanych o działalność antypaństwową. Podczas rewizji przeprowadzonej wśród niektórych członków miejscowych organizacji ujawniono dobrze zakonspirowane jaczejki komunistyczne. Dalsze dochodzenie trwa.

KOMUNISTYCZNE BAŃKI OD MLEKA

Wilno, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W rejonie odcinka granicznego Radoszkowice—Wilejka zatrzymano niejaką Jadwigę Mołodow, u której znaleziono w bańkach od mleka ukrytą bibułę komunistyczną. Komunistkę przekazano władzom śledczym.

ROKOWANIA O PŁACE METALOWCÓW.

Berlin, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W ministerstwie pracy toczyły się wczoraj rokowania pomiędzy pracodawcami a robotnikami przemysłu metalurgicznego. Rokowania dotyczyły orzeczenia rozjemczego i późnym wieczorem zostały zerwane, nie doprowadzając do porozumienia. Rokowania te mają być podjęte w najbliższym czasie. Propozycja delegatów robotniczych, dotycząca przedłużenia obecnej taryfy cennikowej na krótki okres czasu została odrzucona.

ŚMIERĆ W TRYBACH MASZYNY.

Wilno, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj podczas puszczania w ruch maszyn młyńskich w majątku Judy, jeden z robotników tego młyna Paweł Bobczonow został porwany przez koła. Zanim zdołano wstrzymać maszynę Bobczonow poniósł śmierć w jej trybach.

NOWY PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY ZSSR.

Warszawa, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski przyjął wczoraj posła ZSSR p. Owsiejenkę, który przedstawił p. ministrowi nowego przedstawiciela handlowego w Warszawie [illegible].

Zapasy zbożowe

dla bezrobotnych.

New York, 24 października.
(Telegram własny).

Minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych ma zamiar oddać część zapasów zbożowych Stanów Zjednoczonych do użytku bezrobotnych, aby zmniejszyć ich nędzę.

Rząd złoży parlamentowi Stanów wniosek o wyasygnowanie odpowiednich funduszów celem zakupienia zboża.

Costes i Bellonte

we Francji.

Havre, 24 października.
Polska Agencja Telegraficzna)

Parowiec transatlantycki, wiozący Costesa i Bellonta przybył tu wczoraj o godz. 2 w nocy. O godz. 7 rano lotnicy francuscy przyjęli szereg oficjalnych przedstawicieli świata lotniczego i prasy. Na pokładzie holownika lotnicy odpłynęli do jednej z miejscowości nadbrzeżnych, której nazwa trzymana jest w tajemnicy. Uroczystości oficjalne rozpoczną się o godz. 16-ej.

Sport.

—o—

Bieg myśliwski św. Huberta.

W dniu 3 listopada, r.b., zgodnie z dotychczasową tradycją, odbędzie się „bieg myśliwski św. Huberta" organizowany przez władze wojskowe.

Protektorat nad biegiem przyjął p. gen. Małachowski D-ca Okr. Korp. nr. 4. Udział w tej imprezie wezmą oficerowie służby czynnej, rezerwy, ofic. konnego p. w., cywilni jeźdźcy dżentelmeni oraz panie amazonki.

Bieg organizowany jest tylko dla zawodników z m. Łodzi oraz następujących powiatów: łódzkiego, łaskiego, wieluńskiego, sieradzkiego i brzezińskiego. Dla zwycięzców przewidziane są piękne nagrody honorowe.

Punkt zborny, dla uczestników biegu oraz gości, będzie się mieścił na placu ćwiczeń wojskowych „Mania".

Komisje sędziowską stanowią: pp.: gen. bryg. Miller, płk. dypl. Chilrawski, płk. Zdziechowski, ppłk. Bratro, ppłk. Bogusławski, ppłk. dypl. Dudziński i rotmistrz rez. Młodzianowski.

Zgłoszenia przyjmuje p. gen. Miller w Dowództwie 4-ej grupy Art. ul. 11 listopada 83 do dnia 29 bm.

W skład komisji technicznej wchodzą pp.: mjr. Boborowicz, kpt. Hubert i kpt. Sapeta.

Udział piłkarzy na Olimpjadzie.

Piłka nożna była na wszystkich Olimpjadach najbardziej dochodową konkurencją. Na Olimpjadzie w Los Angeles konkurencja piłki nożnej miała być skasowana.

Amerykanie nie zabiegali o to, ponieważ piłka nożna nie cieszy się w Ameryce popularnością, a przepisy FIFA dozwalając na zwrot utraconych zarobków piłkarzy olimpijskich stoją w sprzeczności z przepisami o amatorstwie olimpijczyków. Jak się dowiadujemy, amerykański komitet rozważa ponownie możliwość udziału piłkarzy na Olimpjadzie. Związek kanadyjski zgłosił już nawet swoją drużynę.

O wejście do Ligi.

Rozgrywki o wejście do Ligi wchodzą już obecnie w stadjum finałowe. W dwuch grupach finalistami zostali Lechja (Lwów) i Legja (Poznań). W grupie trzeciej faworytem jest Amatorski K.S., któremu wystarczy wygranie jednego z pozostałych meczów (z Wawelem i Wartą), zaś w grupie czwartej pozostała jeszcze decydująca rozgrywka 82 pp.—42 p.p.

Nowy kalendarzyk rozgrywek ligowych.

W kalandarzyku zawodów ligowych przeprowadzono ostatnio pewne zmiany, wobec czego wyglądać on będzie następująco: **1. 11. Legja — ŁTSG.** 2. 11. Warszawianka — Garbarnia, Cracovia — Polonja, **Czarni — ŁKS**, Warta — Wisła, 9. 11. dogrywka Warta — Ruch, Polonja — Garbarnia, Cracovia — Pogoń, Czarni — Warszawianka, **ŁKS — Legja** 23. 11. Warszawianka — Warta, Cracovia — Czarni, Pogoń — Garbarnia i ŁT. SG. — Ruch 30. 11. Legja — Ruch, Wisła — Pogoń, Czarn — Warta, ŁKS. — Cracovia.

Reprezentacja Łotwy w Warszawie.

Reprezentacja piłkarska Łotwy wyjechała z Rygi już w czwartek.

Wczoraj wieczorem na dworcu w Wilnie oczekiwali miłych gości reprezentańci miejscowego związku piłki nożnej, poczem Łotysze udali się w dalszą drogę do Warszawy, gdzie oczekiwani byli dziś o godzinie 6.30 rano. Po przywitaniu na dworcu przez przedstawicieli PZPN-u goście udadzą się na zasłużony po dwudniowej podróży wypoczynek w hotelu Polonia.

Po obiedzie nastąpi zwiedzanie miasta, a wieczór spędzony zostanie na przedstawieniu w Morskiem Oku.

Jutro, Łotysze zwiedzą samochodami osobliwości Warszawy, poczem po wczesnym posiłku na stadjon DOK, gdzie rozegrany zostanie pierwszy międzypaństwowy mecz Polska — Łotwa.

Ceremonjał meczu przewiduje odegranie hymnów państwowych łotewskiego i polskiego, oraz wręczenie kwiatów kapitanowi drużyny gości.

Po zawodach w kasynie sztabu generalnego odbędzie się bankiet, z którego Łotysze udadzą się wprost na pociąg.

Na bankiecie uczestnicy obu zespołów otrzymają od Polskiego Związku Piłki Nożnej medale pamiątkowe bite w mennicy państwowej.

Afera budowlana.

Kpt. Herman został skazany na 4 miesiące więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego

W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe został w sądzie wojskowym w Łodzi ogłoszony wyrok w sprawie afery budowlanej.

W myśl ogłoszonego wyroku kapitan Jan Herman został uznany winnym oddania firmie „Tress" bez przetargu i po cenach generalnie wyższych robót w Skierniewicach nadbudowy magazynów „mob" 10 pp. w Łowiczu, roboty kapitalnych pieców piekarnian. w Łodzi, wskutek czego Skarb Państwa poniósł straty wynoszące 83.133.31 gr., i nie zawarł umów w sprawie innych robót i za to przestępstwo sąd skazał go na 4 mies. więzienia i pozbawienie stopnia oficerskiego, **degradując go do szeregowca.**

Następnie tenże sam oskarżony zostaje uznany winnym, że w lipcu i sierpniu 1924 roku, wypłacił firmie „Tress" przed zawarciem umów, bądź na roboty, na których umowy wogóle nie zawierał 10 zaliczek w ogólnej sumie 175.204 złotych **bez gwarancji i bez oprocentowania i za to został skazany na 3 miesiące więzienia.**

W myśl art. 60 K.K. zostaje on skazany na **łączną karę 4 miesięcy więzienia, pozbawienie stopnia oficerskiego i wydalenie** z tegoż korpusu.

W sprawie oskarżonego por. Wysiekierskiego sąd uznał go winnym niesprawdzenia rachunków wypłaty firmie „Tress" i **skazał go na 7 dni aresztu.**

Major Filamowicz został od winy i kary z powodu braku dostatecznych dowodów winy oraz przedawnienia **uwolniony.**

W motywach, ogłoszonych po odczytaniu wyroku przewodniczący, omawiając każde przestępstwo wykazał między innemi, iż kpt. Hermanowi zostało udowodnione, iż wziął w zastaw biżuterję od Kieszczyńskiego i że przywłaszczył ją sobie, jednakże wskutek nie podania dokładnie przez oskarżyciela prywatnego faktycznej daty dokonania tego przestępstwa, **sąd musiał uznać przestępstwo to za przedawnione i uwolnić go od kary za powyższe przestępstwo.**

Jednocześnie sąd w motywach zaznacza, iż niewątpliwie kpt. Herman brał czynny udział w machinacjach z firmą „Tress", jednakże wskutek śmierci świadka Skrótkowskiego, **nie można mu winy tej dowieść.**

Jeśli chodzi o wyrok uniewinniający dla mjr. Filamowicza, to sąd motywuje to tem, iż **nie mógł się dopatrzeć w czynach jego umyślnego działania,** lecz wskutek przedawnienia zwolnił go od kary.

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżeni przyjmują wyrok, kpt. Herman i por. Wysiekierski prosili o pozostawienie im 3-ch dni do namysłu. (p)

Ucieczka trzech więźniów

z więzienia wojskowego przy ul. Kraszewskiego.

Administracja wojskowego więzienia śledczego przy ul. Kraszewskiego 11 ma w swym zarządzie plantacje buraków i innych warzyw na terenie między ul. Dąbrowską a Śląską. Z pośród zatrudnionych przy robotach w polu trzech więźniów, odsiadujących karę więzienia, a mianowicie: 26-letni Kulak Leon (skazany za dezercję i różne przewinienia na dwa lata więzienia), 27-letni Jezierski Adam (skazany na trzy lata więzienia, za kradzieże, dezercję i inne), oraz 26 letni Miętkiewicz Józef, z 20 p. ułanów, skazany na półtora roku więzienia — zatrudnieni byli przy zwożeniu buraków z pola zabudowań więziennych, mając do przebycia przestrzeń około 1 km.

Podczas odprowadzania wozu na pole w dniu onegdajszym wymienieni rzucili się do ucieczki w kierunku ulicy Śląskiej. Ucieczkę spostrzegł dozorca, eskortujący więźniów, który pogonił za uciekającymi, wzywając ich do zatrzymania się, a gdy to nie skutkowało — **wystrzelił kilkakrotnie w kierunku uciekających,** strzały jednakże chybiły. Zaalarmowani strzałami dozorcy wzięli udział w poszukiwaniach za zbiegłymi. Jeden ze zbiegłych więźniów, mianowicie Kulak Leon, został zatrzymany, zaś pozostali dwaj, a mianowicie Miętkiewicz i Jezierski zdołali zbiec.

Zatrzymanego osadzono natychmiast w celi, zaś za zbiegłymi więźniami czynione są poszukiwania przy pomocy żandarmerji i policji. (a)





Gen. RYDZ-ŚMIGŁY przybywa w niedzielę do Łodzi na poświęcenie sztandaru Legji inwalidów wojsk polskich.

Dzień Inwalidów.

Dnia 26 października r. b. o godzinie 12.30 odbędzie się przed Katedrą poświęcenie sztandaru Legji Inwalidów Wojsk Polskich, w obecności Inspektora Armji p. gen. Rydza - Śmigłego.

Na powyższą uroczystość zapraszamy gorąco wszystkie organizacje, stowarzyszenia, związki oraz całe społeczeństwo łódzkie.

Zbiórka przed katedrą św. Stanisława Kostki o godzinie 12 punktualnie.

Udział w tej uroczystości biorą organizacje w możliwie najliczniejszym składzie ze sztandarami.

Komitet Obywatelski
poświęcenia sztandaru L. I. W. P.
w Łodzi.

★

Zarząd P. O. W. wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystem poświęceniu sztandaru Legji inwalidów oraz powitaniu gen. Rydz - Śmigłego.

Zbiórka na dworcu kaliskim w niedzielę, 26 października, o godzinie 9-ej rano.

**

Zarząd związku legjonistów wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystem poświęceniu sztandaru Legji inwalidów oraz powitaniu gen. Rydz - Śmigłego. Zbiórka na dworcu Kaliskim w niedzielę o godz. 9-ej rano.

ZJAZD P.O.W. w KONINIE.

W niedzielę dnia 26 października r. b. odbędzie się w Koninie I walny zjazd obwodowy żołnierzy b. 5 konińskiego obwodu VII kaliskiego okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.).

WIEC PRZEDWYBORCZY P.P.S. frak.

W niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 10 rano w sali kinoteatru „Splendid" Narutowicza 20 odbędzie się pierwszy wielki wiec przedwyborczy PPS dawn. frakcji rewolucyjnej.

Przemówienie wygłosi m. in. przybywający z Warszawy Tadeusz Ulanowski.

JUBILEUSZ MAGISTRÓW FARMACJI

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Łódzkiego oddziału polskiego towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się niepowszednia uroczystość ku uczczeniu 50-letniej pracy zawodowej czterech członków - magistrów Bronisława Głuchowskiego, Adolfa Potasza, Apolonjusza Szymańskiego i Teofila Tugendbolda.

Jubilaci, pracując na gruncie łódzkim czas dłuższy, dali się poznać zarówno ze swej pracy zawodowej, społecznej i naukowej.

KRONIKA

Październik
25
SOBOTA

Dziś Kryspina
Jutro Ewarysta

Wschód słońca	6.17
Zachód słońca	16.25
Wschód księżyca	10.08
Zachód księżyca	17.39
Długość dnia	10.03
Ubyło dnia	6,54

Spis poborowych

rocznika 1910.

Dziś, w sobotę, dnia 25 października 1930 roku do spisu poborowych w lokalu biura Policyjno-Wojskowego (ul. Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej do 15 (w soboty od 8 do 13.30), winni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1910 r. zamieszkali na terenie IV komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

R. S. Sz. T.

i zamieszkali na terenie XII komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A. B. C. D. E. F. G. H. Ch. I. J.

Dzieci bez opieki.

Cztery tragiczne wypadki.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w domu przy ul. Rybnej 14 wydarzył się tragiczny wypadek.

Zamieszkali na trzeciem piętrze tej kamienicy małżonkowie Karpińscy, pozostawili w mieszkaniu swego dwu i pół letniego synka, Józka, bez żadnej opieki.

Chłopczyk dostał się na parapet okienny i bawiąc się tam, stracił w pewnej chwili równowagę i runął na podwórze. Doznał on wstrząsu mózgu.

Pogotowie w stanie beznadziejnym przewiozło chłopczyka do szpitala.

⁂

Drugi wypadek, spowodowany pozbawieniem dziecka opieki, miał miejsce w domu przy ul. Południowej 26.

11 miesięczna Basia Lisowska wpadła do wanienki z wrzącą wodą i doznała ciężkich poparzeń.

Zawezwano pogotowie, które jej udzieliło pomocy lekarskiej.

⁂

Trzeci wreszcie wypadek miał miejsce w domu przy ul. Zawadzkiej 26.

3-letni Josek Rotsztajn, syn krawca, bawiąc się bez żadnego dozoru, napił się z butelki jakiejś trucizny.

Lekarz pogotowia przepłukał mu żołądek.

⁂

Wreszcie przed domem przy ul. Przejazd 49 dostał się pod koła samochodu 3-letni Stanisław Poraszewski, syn murarza (Przejazd 45).

Chłopczyk doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono go do szpitala.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZPLITEJ POLSKIEJ OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Dziś t. j. 25 b. m. o godz. 18 m. 30 w I terminie, ewentualnie o godz. 19-ej w II-im terminie, odbędzie się walne zebranie członków obu połączonych związków oficerów rezerwy w lokalu Federacji przy ul. Zielonej Nr. 20.

Komisja organizacyjna powiadamia tą drogą kolegów, którym z jakiejkolwiekbądź przyczyny nie doręczono zaproszenia na zebranie i jednocześnie prosi ich o bezwzględne przybycie. Karty uczestnictwa zostaną wydane na miejscu.

Zebranie będzie nosiło charakter uroczysty i manifestacyjny. Obecność wszystkich członków konieczna.

17 list kandydatów

walczyć będzie o głosy łodzian i mandaty.

Dziś zadecydowana zostanie ważność zgłoszonych list.

Posiedzenie komisji wyborczej Łódź miasto, które miało odbyć się w niedzielę wieczorem, wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy. Dziś więc zadecydują się ostatecznie losy list kandydatów na posłów. Posiedzenie rozpocznie się pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza o godzinie 8 wieczorem i trwać będzie do godziny 10-ej.

★

W dniu wczorajszym zakończone zostały formalności przy uzupełnianiu list kandydatów. Wszyscy pełnomocnicy zgłosili oświadczenia kandydatów, że zgadzają się na kandydowanie z danej listy. Wbrew pierwotnemu przypuszczeniu, żadna z list nie została wycofana. W ten sposób komisja będzie miała do rozpatrzenia i zakwalifikowania 17 list.

★

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele komitetu wyborczego ortodoksów „Agudy" nadesłali na ręce przewodniczącego komisji wyborczej oświadczenie, w którem proszą o skreślenie ich nazwisk z listy, złożonej przez pełnomocnika komitetu wyborczego folkistów. W ten sposób rozłam stał się faktem dokonanym i oba komitety wyborcze wystąpią samodzielnie. W Łodzi stanie do wyborów skutkiem tego **6 list żydowskich** (sjoniści, ortodoksi, ludowcy, Poalej Sjon, Bund).

★

W związku z ogłoszeniem w dniu dzisiejszym ważnych list do sejmu, na niedzielę wszystkie komitety wyborcze zwołują szereg wieców w różnych punktach miasta. Ogółem, jak się dowiadujemy, w Łodzi, w niedzielę, odbędą się 34 wiece.

Ruch wyborczy w naszem mieście rozszerza się coraz bardziej. Dowodem zbliżania się terminu wyborów jest fakt, że wszystkie drukarnie łódzkie otrzymały już zamówienia na druk numerków do głosowania. Zamówione są również plakaty z numerami wyborczemi.

W trosce o swoją przyszłość.

Rada uchwaliła emeryturę dla członków magistratu.

W swoim czasie magistrat opracował przepisy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników zarządu miejskiego.

Przepisy te przewidują, że prawo do zaopatrzenia mają nietylko urzędnicy funkcjonarjusze miejscy, ale i **płatni członkowie magistratu, a więc prezydent, wiceprezydenci i ławnicy**, przyczem członkowie magistratu mogliby otrzymać emeryturę już po 5 latach pełnienia pracy w samorządzie miejskim.

Art. 13 tych przepisów mówi, że do lat służby może być zaliczona praca spo łeczno - polityczna i że **może być zaliczony czas do lat 20.**

Gdy wówczas rada miejska przepisy te przyjęła, urząd wojewódzki nie zatwierdził ich, ponieważ podczas przyjmowania tej uchwały **obecni byli na sali obrad członkowie magistratu**, a więc osoby zainteresowane, co sprzeciwia się dekretowi o samorządzie miejskim.

Wobec powyższego magistrat wniósł przepisy te jeszcze raz na onegdajszem posiedzeniu rady i **przed głosowaniem członkowie magistratu opuścili salę obrad.** (b)

„ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI".

Z okazji 50-lecia pracy zawodowej mag. farmacji p. Bronisława Głuchowskiego, składam zamiast kwiatów 50 zł. na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi"

Mieczysław Wachockier.

ODWOŁANIE ZEBRANIA.

Wobec niemożności rozesłania na czas zawiadomień pisemnych — tą drogą zawiadamiamy wszystkich przedstawicieli Organizacyj i Komitetów Wyborczych, które zgłosiły akces do naszej pracy, że zwołane na dziś zebranie Komitetu Wyborczego bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z powodów technicznych i organizacyjnych nie odbędzie się.

Groźny pożar w śródmieściu.

Spłonęła doszczętnie fabryka waty oraz mieszkanie jej właściciela.

Energiczna akcja straży uratowała sąsiednie domy.

Wczoraj około godziny 1-ej po południu w domu przy ulicy Północnej 26 wybuchł groźny pożar.

W kamienicy tej na pierwszem piętrze znajduje się mała fabryczka waty i mieszkanie jej właściciela Arona Ryngarda.

Fabryczka ta składała się z dwuch sal. W jednej z nich mieściła się suszarnia, a w drugiej szarpacz.

Około godziny 1-ej, gdy fabryczka była nieczynna, w szarpaczu, z nieustalonych bliżej powodów

zapaliła się wata.

Ogień, natrafiając wszędzie na łatwo palne materjały, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Po kilku minutach **pożar objął już całe mieszkanie Ryngarda**

i drugą salę fabryczną.

Państwo Ryngardowie nie mogli już myśleć o ratowaniu swych ruchomości, gdyż znaleźli się w jednej chwili w obliczu groźnego niebezpieczeństwa.

Uciekli oni na podwórze wraz z pięciorgiem dzieci.

Zaalarmowano straż ogniową.

Tymczasem jeden z lokatorów, zamieszkałych na drugiem piętrze, który pozostawił w fabryce p. Ryngarda jakieś przedmioty o poważniejszej wartości, postanowił za wszelką cenę wydostać je z morza płomieni.

Wtargnął więc do jednej z sal fabrycznych, lecz gryzący dym uniemożliwił mu jego zamiary. Ponieważ w tej chwili zajęła się również klatka schodowa,

młody mężczyzna miał już odcięty odwrót.

Rzucił się więc na dach dwupiętrowego budynku i z góry począł rozpaczliwie wzywać pomocy.

W tym czasie na podwórzu znajdowała się już straż ogniowa.

Jeden ze strażaków, plutonowy Szmidtke z 1-go oddziału, przystawił do płonącego muru drabinę i z narażeniem własnego życia pośpieszył na ratunek, uwięzionemu na dachu lokatorowi.

Świadkowie tej sceny przeżyli parę chwil straszliwej emocji.

Szmidtkemu na szczęście powiodło się. Ściągnął on z góry przerażonego mężczyznę i sam nie doznał żadnego szwanku.

W kilka minut później został ranny strażak Karol Zajączkowski. Spadła nań z góry rama okienna. Szkło rozprysło mu się na głowie.

Udzielono mu na miejscu pomocy lekarskiej.

O uratowaniu fabryki i mieszkania p. Ryngarda nie można już było marzyć. Straż walczyła jedynie o zabezpieczenie drugiego piętra i sąsiednich domów mieszkalnych.

Dzięki sprężystej akcji po upływie 1 i pół godziny

Opanowano wreszcie sytuację.

Całe pierwsze piętro uległo jednak zniszczeniu. Z fabryczki i mieszkania Ryngarda nie pozostało niemal żadnego śladu.

Straty wynoszą około 20 tysięcy złotych.

P. Ryngard nie był asekurowany i skutkiem pożaru

stracił wszystko, co posiadał.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru. (g).

TEATR MUZYKA SZTUKA

W fotelu i za kulisami.

Tylko dla dorosłych.

Inauguracyjna rewja w „Dobrym Wieczorze."

Teatr „Dobry Wieczór" przeniósł się do własnego lokalu na ul. Kopernika, stając się w ten sposób z sezonowej imprezy — teatrem „z prawdziwego zdarzenia". Dyrekcja powołała na stanowisko kierownika literackiego p. **K. Brzeskiego** z Warszawy, autora wielu skeczów i popularnych piosenek, doangażowała kilka nowych sił, powiększyła zespół girls i zmieniła zespół orkiestrowy. Słowem — dbałość podwyższenia poziomu we wszystkich kierunkach.

Obfity program inauguracyjny składa się z utworów o rozmaitej wartości, ale naogół ułożony jest dość zręcznie. Ze starych wykonawców żywo oklaskiwano p. **Melodystównę**, zwłaszcza za parodję warszawskich artystek rewjowych i pp. **Janeckiego i Dąbrowskiego.**

Z osób „nowych" mocno rozczarowała p. **Hryniewicz** sprawiła nam rozczarowanie. W tańcu była zaledwie możliwa, a w skeczu—i to nie. P. **Gronowski** nie ma zupełnie warunków do „robienia" Lopka. **P. Tomska** obdarzona jest ładnym głosem.

Balet, jak zwykle w „Dobrym Wieczorze" poprawny a duet taneczny **North** nawet dobry. Zdolny tancerz p. **Koziarski** nie ma pola do popisu.

Jeśli p. **Marczyńska** uważa, że ma głos — powinna zrobić z niego użytek w czasie wyborów, a nie w czasie przedstawienia. Ostatecznie wiek dwudziesty jest nietylko wiekiem radja i elektryczności, ale i wiekiem... nerwów.

Nowy dyrygent orkiestry p. **Sternblic** — świetny.

W.P.

Jaracz płaci

za zerwane przedstawienie.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym odbył się sąd rozjemczy w sprawie Stefan Jaracz contra dyr. Szyfman.

Obie strony wybrały sobie jako arbitrów adw. H. Szurleja i adw. Chyrosza, jako superarbitra adw. Borzeckiego, wiceprezydenta miasta.

Zamiast żądanych przez dyr. Szyfma na 13 tysięcy złotych odszkodowania sąd przyznał na jego korzyść aktywny stan kasy w dniu zerwanego przedstawienia, t. j. przeszło 3 tys. zł.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota o 4 po poł. „Eros i Psyche" J. Żuławskiego w Teatrze Miejskim po cenach najniższych.

Dziś, sobota wieczorem i poniedziałek, cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Spór o sierżanta Griszę" z J. Woskowskim.

W niedzielę o 4 po poł. głośna „Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego, a o godz. 8,30 wiecz. arcywesoła komedja współczesna „Kawaler Papa".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro o godz. 9 wiecz. mocno dramatyczna sztuka Maugham'a „Święty płomień" dla sfer najszerszych po cenach od 1.50 do 6 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś, sobota wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz. stale zapełniająca widownię operetka Audran'a „Lalka".

W poniedziałek po raz ostatni „Płomienna noc Antonji. Wszystkie miejsca po 1 zł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

ul. Piotrkowska 295.

W sobotę, 25 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. i w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 4 m.15 i 8 m. 15 wiecz. Teatr Popularny w Sali Geyera powtarza sztukę w 5 akt. p. t. „Rycerze nocy"

W niedzielę 26 b. m. o godz. 12 w południe, wystawiona będzie bardzo efektowna bajeczka w 3 akt. p. t. „Czerwony kapturek"

KONCERT - RAUT.

Wszyscy obywatele miasta naszego, którym los dziatwy, a zwłaszcza chorej, leży na sercu, powinni odwiedzić w niedzielę dnia 26 b. m. Koncert Raut, urządzony w Filharmonji na rzecz Szpitala Anny - Marji.

Czem jest szpital ten dla miasta naszego i dla zdrowia naszej dziatwy, ile nieszczęścia i niedoli on łagodzi i usuwa, o tem wiedzą wszyscy. To też obowiązkiem każdego obywatela jest okazanie swego uznania dla działalności tej tak pożytecznej instytucji przez wzięcie udziału w zabawie niedzielnej.

Po krótkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza

B. P. z HARTZYLBERÓW

ROZALJA MONCZKI

przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 26 października 1930 r. o godz. 12-ej w poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Dzieci i Rodzina.

P. Żabotyński oskarża sjonistów

o fałszywą politykę, zarzucając przywódcom partji szkodliwy optymizm i ugodowość względem anglików.

Onegdajszy odczyt Włodzimierza Żabotyńskiego, przywódcy sjonistów — rewizjonistów, zgromadził w sali łódzkiej Filharmonji tłumy publiczności.

Przed rozpoczęciem odczytu gościa powitali dr. Rozenblat, imieniem łódzkiej organizacji sjonistycznej i dr. Zander, imieniem łódzkich sjonistów - rewizjonistów.

P. Żabotyński lwią część swej prelekcji poświęcił krytyce obecnych kół rządzących partji sjonistycznej.

Zarzucał im, że **chcieli stworzyć w Palestynie oazę dla znikomej części żydostwa, że godzili się na wszelkie ograniczenia emigracyjne i nie występowali** przeciwko żadnym angielskim posunięciom.

Od siedmiu lat, zdaniem Żabotyńskiego, przywódcy partji sjonistyczncj we wszystkich enuncjacjach prasowych twierdzili jednomyślnie, że w **Palestynie jest jaknajlepiej** i że są zupełnie zadowoleni z faktycznego stanu rzeczy.

Tymczasem ci, którzy choć krótki przeciąg czasu spędzili w żydowskiej „Ziemi Obiecanej", przekonywali się naocznie, iż **ocena sytuacji przywódców sjonistów nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.**

W Palestynie panowała stale jaknajokropniejsza atmosfera.

Dopiero przed rokiem, gdy Arabowie czynnie wystąpili przeciwko żydom, na całym świecie **zrozumiano, co się działo i dzieje w Palestynie.**

Zdaniem Żabotyńskiego oficjalni przywódcy sjonizmu winni byli wówczas bez względnie ustąpić ze swych stanowisk, gdyż przekonali całe społeczeństwo żydowskie, iż nie rozumieli sytuacji w Palestynie i nie **przewidzieli nawet żadnego nebezpieczeństwa.**

Tak, mówi Żabotyński, uważali wówczas anglicy. I oni bowiem przechylali się do opinji, iż krwawe wypadki w Palestynie przypieczętowały bankructwo oficjalnych kół rządowych sjonizmu, które winny były ustąpić władze innemu **radykalniejszemu kierunkowi.**

Zbankrutowani przywódcy pozostali jednak u steru. Nie rozpoczęli nawet wówczas walki o spełnienie najistotniejszych postulatów sjonistycznych i pozostali całkowicie bierni.

Rząd angielski po krwawych walkach w Palestynie był zupełnie zdezorjentowany.

Gdyby, zdaniem Żabotyńskiego, w tym okresie sjoniści wykazali mocną rękę, rząd angielski nie tylko nie wydałby obecnych swych enuncjacji, lecz poszedł by z pewnością jeszcze bardziej, niż dawniej po linji zamierzeń sjonistycznych.

Dalej krytykował również Żabotyński fakt, iż organizacja sjonistyczna nie zignorowała komisji angielskiej, która w ciągu trzech miesięcy, nie znając się zupełnie na rzeczy, chciała w Palestynie ra dykalnie „uzdrowić stosunki".

W ten sposób opierając się na powyżej wyłuszczonych tezach, p. Żabotyński dochodzi do wniosku, iż obecna sytuacja palestyńska spowodowana została posunięciami kół rządzących partji.

P. Żabotyński wierzy jednak, że obecna polityka angielska bedzie miała bardzo krótkotrwały żywot. Żydzi odwołają się do angielskiej opinji społecznej. — P. Żabotyński przypuszcza, iż polityka Mac Donalda nie znajdzie poparcia w społeczeństwie angielskiem, a nawet może i w znacznej części Labour Party.

Kończąc swój odczyt prelegent oświadcza z głębokiem przekonaniem, iż jest pewny zwycięstwa idei sjonistycznej, o ile partja pójdzie po linji wskazań rewizjonistów.

Dol.

W niedzielę d. 26 b. m. jako w rocznicę śmierci

b. p. HERMANA KONSZTATA

odbędzie się w synagodze przy Domu Starców fund. Hermana i Miny małż. Konsztatów, ul. Pomorska 54, o godz. 12 w poł., nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i życzliwych zmarłego, oraz członków Łódz. Żydow. Tow. Opieki nad Starcami

Zarząd.

P. wicemin. Hubicki w Łodzi

badał wyniki reorganizacji lecznictwa kasowego.

Onegdaj wieczorem przyjechał do Łodzi wiceminister pracy i opieki społecznej gen. dr. Hubicki, celem zapoznania się z postępami prac w dziedzinie reorganizacji lecznictwa kasowego. Wraz z p. wiceministrem przybyli dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń inż. Grabowski, komisarz warszawskiej kasy chorych p. Różnowski i naczelny lekarz warszawskiej kasy dr. Bakun.

Ponieważ reorganizacja lecznictwa ma być przeprowadzona na terenie całej Polski, a pierwsza próba dokonana została w naszem mieście, wraz z p. wiceministrem przyjechali przedstawiciele i kierownicy niemal wszystkich większych kas w Polsce.

Inspekcja ta ma bowiem na celu jaknajdokładniejsze zbadanie systemu reorganizacji lecznictwa.

Jak wiadomo przed kilku miesiącami zrealizowano w Łodzi projekt, opracowany przez dr. Bogusławskiego, a polegający na powołaniu do życia instytucji lekarzy domowych, którzy mieliby obowiązek stałej opieki nad ubezpieczonymi swego okręgu. Inicjatywa ta miała na celu odciążenie lekarzy, urzędujących w poliklinikach (lecznicach), utworzenie w poliklinikach specjalistycznego leczenia, a nadto przełamanie nieufności do lecznictwa kasowego ze strony ubezpieczonych.

Próba taka była dokonana tylko na terenie pierwszej lecznicy. O ile wykazałaby skuteczność, wówczas inowacja ta wprowadzona byłaby na terenie całej Łodzi, oraz innych miast w Polsce. Wizyta gen. dr. Hubickiego miała właśnie na celu sprawdzenie w jakim stopniu polepszyło się lecznictwo kasowe po reorganizacji.

Inspekcja trwała w ciągu całego wczorajszego dnia. Wiceminister dr. Hubicki w pierwszym rzędzie zwiedził lecznicę drugą, w której jeszcze nie przeprowadzono reorganizacji, a następnie udał się na punkty lekarskie I lecznicy, w których urzędują lekarze domowi. Zwiedzono dokładnie punkt 7 przy ul. Katnej 21; punkt 1 przy ul. Wieluńskiej 24, punkt 3 przy ul. Wólczańskiej 98, punkt 8 i 10 — przy ul. Emilji 5, oraz punkty 13, 14 i 15 przy ul. Napiórkowskiego 117. Na wszystkich punktach spędzono dłuższy czas, badając w jaki sposób odbywa się nawiązanie kontaktu z chorymi i przekazywanie chorych do specjalistycznego leczenia. Następnie p. wiceminister zwiedził I lecznicę informując się szczegółowo jak odbywają się w niej prace.

Następnie udali się wszyscy do gmachu nowej lecznicy przy ul. Łagiewnickiej. P. wiceminister wyraził podziw dla wzorowo urządzonej polikliniki, stwierdzając, że odpowiada ona w zupełności swemu przeznaczeniu i stanowić będzie wspaniały reprezentacyjny gmach w tej dzielnicy miasta, w której należy jaknajusilniej prowadzić propagandę na rzecz zaufania do kasy chorych.

W godzinach popołudniowych przybyli goście, z wiceministrem na czele, zwiedzili gmach okręgowego szpitala kasowego, poczem odbyła się konferencja, na której naczelny lekarz dr. Bogusławski wygłosił referat o reorganizacji.

Wieczorem p. wiceminister Hubicki, wraz z otoczeniem opuścił nasze miasto, udając się do Warszawy. (o)

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Ilustrowanej Republiki" w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 49.

Na zasadzie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem z dnia 10. 5. 1927 roku (Dz. Ust. Rz. Pol. Nr. 45, poz. 398) proszę o sprostowanie nagłówka w notatce zamieszczonej w Nr. 291 „Republiki" na stronicy 5-ej: „Magistraty bankrutują. Licytacje w Strykowie i Aleksandrowie", ponieważ Magistrat miasta Aleksandrowa zobowiązania reguluje akuratnie i żadnej licytacji nigdy nie miał ogłoszonej.

Burmistrz: **Marjan Andrzejak.**

TEATR MINJATUR „KAMELEON"

Sienkiewicza Nr. 40.

Dziś i codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wszystko się kręci" w 2 częściach 16 obrazach pióra Buma, Hemara, Remusa, Toma i Wło-bora. Rzesistemi oklaskami przyjmowany jest cały zespół teatralny „Kameleonu" z Janką Leonowicz, B. Orlińskim, Z Suwalskim i Lopkiem Boruńskim na czele.

Rewja jest doskonale wyreżyserowana przez Bol. Orlińskiego i ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Piękną szatę dekoracyjną dał art. malarz Wł. Nowakowski. Orkiestra pod kierunkiem C. Kantora.

Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wiecz.

Kto zgwałcił i zamordował p. Wilson?

Tajemnicza zbrodnia w miejscowości kuracyjnej, którą często odwiedza ks. Walji.

Z pośród 4-ch aresztowanych żadnemu nie można dowieść przestępstwa.

Cała Europa poruszona została niezwykle tajemniczą sprawą, która niewątpliwie zajmie jedno z poczesnych miejsc w dziejach kryminalistyki.

Zaczęło się to w maju 1928 roku. Przed wieczorem w jednej z najmodniejszych miejscowości kąpielowych nad La Manchem, odbywał się zwykły, towarzyski reunion. Nagle powstało zamieszanie. Okazało się, że przechodnie znaleźli tuż obok kasyna, na skraju placu do golfa

zwłoki młodej kobiety,

jak stwierdzono, mieszkającej w kasynie.

Była to bogata angielka missis Wilson. Twarz zmarłej skrzywiona była paroksyzmem strachu i bólu, suknia była rozerwana, ciało miało na sobie

ślady ohydnego gwałtu.

Oczywiście, wśród mieszkańców Tuke-Plaża, powstało kolosalne zdenerwowanie. Miejscowość ta jest ulubionym miejscem wycieczek angielskich turystów. Przyjeżdża tu również bardzo często książę Walji. Zabójstwo w tak niezwykłych okolicznościach, dokonane w sposób, który nie wrócił zniczyjej uwagi, wywołało

wstrząsające wrażenie

Policja natychmiast przystąpiła do śledztwa. Dyrekcja kasyna zaprosiła najwybitniejszych detektywów świata dla zbadania okoliczności zagadkowego mordu. Mąż zamordowanej, pan Wilson wyznaczył kolosalną sumę za schwytanie zabójcy.

Stwierdzono, że na szyi pani Wilson nie było żadnych znaków palców, aczkolwiek nie ulegało wątpliwości, że

została uduszona.

Niewątpliwie zabójca musiał nosić rękawiczki.

W jakich okolicznościach nastąpił mord? Pani Wilson grała w golfa. Po skończonej grze, mimo, że była zmęczona, nie pojechała samachodem, który odesłała, lecz poszła do kasyna spacerem okrężną drogą, dookoła placów golfowych i kortów tennisowych kasyna. Po raz ostatni widziano ją o godzinie 6 wieczorem. W tym samym czasie z kasyna wyszedł na spacer

dyrygent orkiestry, Matras:

Młody, elegancki, uważany był w Tuke za Don Juana. Podobno należał do wielbicieli pani Wilson. Dyrygent wyszedł na spacer i, zbiegiem okoliczności. poszedł w kierunku placu golfowego, tą samą drogą, po której powinna była iść pani Wilson.

Po wykryciu zabójstwa Matrasa poczęto badać. Czy spotkał panią Wilson? Nie. Na drodze spotkał jakiegoś

młodego chłopca, blondyna.

Chłopiec, w wieku mniej więcej 19—20 lat, siedział tuż przy krzakach z nasuniętą na oczy czapką. Rower leżał u jego nóg. Gdy ujrzał dyrygenta—odwrócił się.

Matras znajdował się pod śledztwem przez cały miesiąc. Ale nie mogli mu niczego udowodnić i wreszcie zwolnili go. Od tego czasu minęło dwa lata. O tajemniczem zabójstwie zaczęto zapominać. I nagle przed dwoma tygodniami sprawa przyjęła nowy zwrot. Zapomniana sensacja znów stała się przedmiotem ożywionych dyskusji we Francji, Anglji i w wielu innych krajach europejskich. Gdyż istotnie, zwrot w tej sprawie był najmniej oczekiwany. Wydawało się, że zabójca dostał się wreszcie w ręce sprawiedliwości.

We wrześniu bieżącego roku, w lasku w Tuke-Plaża począł grasować jakiś młody człowiek, który

napadał na samotnie spacerujące niewiasty.

W kurorcie powstała panika. Zarządzono obławę, która po kilku dniach dała wspaniałe rezultaty. Aresztowano Andrzeja Leloutre'a, w chwili gdy napadał na kobietę. Młody chłopiec miał zaledwie 21 lat. W komisarjacie policji rozpłakał się. Przyznał się, że to on napadał na kobiety.

— Tyś zabił panią Wilson? — zapytał komisarz.

— Tak... Ja zabiłem... Spotkałem ją, gdy wracała z golfa. Rzuciłem się na nią. Sprzeciwiała mi się. Zadusiłem ją...

Następnego dnia pisma doniosły o sensacji, o schwytaniu mordercy i rozwikłaniu tajemnicy morderstwa, dokonanego przed dwoma laty.

Ale już po dwuch dniach Leloutre

odwołał swe zeznania.

Nie widział i nie znał żadnej pani Wulson. Czytał o tem w gazecie. Na jego chorobliwą fantazję tak podziałał opis zbrodni, że sam począł napadać na kobiety. Poddano Lelotre'a badaniom psychjatrycznym. Okazało się, że

chłopiec nie jest zupełnie normalny.

Zarządzono wizję lokalną. Chłopca posadzono na drodze. Matras trzy razy przeszedł obok niego. Po krótkim namyśle stwierdził, że

jest to ten sam chłopiec, którego spotkał wówczas przed dwoma laty.

Ale Leloutre ma dziś zaledwie 21 lat. W chwili dokonania zbrodni miał lat 19. Czyż można sobie wyobrazić, by 19-letni chłopiec, mógł zgwałcić i zadusić angielską — sportsmenkę, o której wiadome było, że jest niezwykle silna i wygimnastykowana?

Narazie Leloutre osadzony został w więzieniu.

Po kilku dniach do sędziego śledczego zjawił się staruszek — ogrodnik z Tuke, Bigee. Ku zdumieniu wszystkich oświadczył on, że Leloutre nie dokonał zbrodni. Zabójca jest mu doskonale znany. **Jest nim Deniette, mieszkaniec Tuke odbywający obecnie służbę wojskową.**

Sąd nakazał natychmiastowe sprowadzenie Deniera, którego po dwuch dniach istotnie przywieźli żandarmi. Niezwykłą sensację wywołał fakt, że

Denier był bardzo podobny do Leloutre'a

Ten sam wzrost, podobne rysy twarzy, jasne włosy.

Lecz Denier zaprzeczył wszystkiemu, i zapomocą zeznań przyjaciół udowodnił swe alibi. Podobno tego wieczora, gdy dokonane było zabójstwo, grał w restauracji w bilard. Zeznaniom przyjaciół musiano uwierzyć, z braku konkretnych dowodów.

Policja nie wiedziała, co czynić. Dzienniki rozpisywały się obszernie o tej sprawie. Mówiono o niej wszędzie. I nagle nowa sensacja. Przed kilku dniami do komisarza policji

zgłosił się jakiś młody chłopiec — blondyn.

— Proszę mnie aresztować. Jestem prawdziwym zabójcą pani Wilson...

Pod krzyżowym ogniem pytań przybyły opowiedział całą scenę mordu. Lecz nagle zaczął się plątać. Okazało się, że **chłopiec działał pod wpływem psychozy.** Niemal we wszystkich sensacyjno - kryminalnych sprawach występuje jakaś psychoza, pod wpływem której oskarżają się zupełnie niewinni ludzie.

A więc kto zabił? To właśnie pozostaje zagadką, nie przestającą niepokoić i interesować opinji publicznej. Leloutre ciągle jeszcze siedzi w więzieniu, ale władze śledcze nie bardzo wiele uwagi przywiązują snać do tego, skoro, równocześnie, poszukuje się w dalszym ciągu zabójcę.

Jest więc czterech ludzi: **dyrygent Madras, Leloutre, Denier i młody samooskarżyciel.** Który z nich jest zabójcą? A jeśli żaden z nich, to kto? Wydaje się że ta zbrodnia nigdy nie zostanie rozwikłana i przejdzie do historji kryminologji jako jedna z najbardziej ciekawych i zagadkowych spraw **Al. T**

Dom pracy przymusowej w Łodzi

zorganizowany będzie w najkrótszym czasie.

Zawodowi żebracy będą ścigani sądownie.

Przed dwoma laty drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszona została ustawa o zwalczaniu żebractwa na terenie całego państwa. Ustawa ta posiadała kolosalne znaczenie, albowiem w ostatnich latach, szczególnie na terenie większych miast zawodowe żebractwo i włóczęgostwo rozwielmożniło się w sposób zastraszający.

Łódź była wyjątkowo upośledzona pod tym względem. Falangi zawodowych żebraków niepokoiły mieszkańców naszego miasta zarówno na ulicy, jak i natarczywie stukając do drzwi mieszkań. Interwencja policji nie pomagała, ponieważ brak przepisów nie pozwalał na wszczynanie jakiegokolwiek dochodzenia. A tymczasem, mimo rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, władze miejskie nie czyniły nic, by zapobiec temu stanowi rzeczy. Rozporządzenie przewidywało, że wszyscy spotkani żebracy, o ile wykazują niezdolność do pracy, mają być umieszczani w miejskich domach pracy, gdzie powierzonoby im wykonywanie takiego zajęcia, które nie byłoby dla nich zbyt uciążliwe. Ci żebracy natomiast, którzy byli fizycznie zupełnie zdrowi, mieli być pociągani do odpowiedzialności, jako zawodowi włóczędzy i wydrwigrosze.

Łódzkie władze miejskie nie kwapiły się jednak z urządzeniem domu pracy przymusowej i z tego też względu walka z żebractwem na terenie naszego miasta była niezmiernie utrudniona.

Na każdym niemal rogu ulicy przechodnie byli narażeni na nagabywanie ich przez natrętnych żebraków. Znane były wszystkim typy żebraków, mężczyzn, kobiet i dzieci, które z dnia na dzień z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc powtarzały te same skargi i te same biadania. Gdy odmawiało im się datków, odprowadzały przechodnia dość długo, by wreszcie rzucić za nim ordynarne przekleństwo.

Najbardziej niebezpieczni byli żebracy, stukający do drzwi domów. Gdy ktoś z mieszkańców, wzruszony zawodzeniem, próbował poczęstować go jedzeniem, względnie dawał mu zbyt mały, według jego widzimisię, datek, mógł spotkać się z niezwykłym skandalem. Nierzadkie były wypadki, gdy żebrak, niezadowolony, rozbijał laską szybę od drzwi wejściowych.

Temu wszystkiemu trzeba było wreszcie położyć kres. Nawoływania ze szpalt dzienników, liczne głosy obywateli, potępiających bezczynność magistratu, zmusiły wreszcie władze miejskie Łodzi do zajęcia się tą sprawą i pchnięcia jej na realne tory.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalony został wreszcie regulamin miejskiego domu pracy, do którego przysyłani będą wszyscy ubodzy, nie mogący istotnie zarobkować. W ten sposób walka z żebractwem w naszem mieście wejdzie wreszcie na realne tory. — Istotni biedacy będą skierowywani do miejskiego domu pracy, a tem samem policja otrzyma możność ścigania pozostałych, tworzących kadry zawodowego żebractwa.

Miejski dom pracy zorganizowany będzie w najbliższych tygodniach. (is)

„Zniżka", która jest podwyżką.

Dziwne pomysły dyrekcji łódzkich kolejek dojazdowych.

Z Pabjanic donoszą nam:

Łódzkie kolejki dojazdowe rzekomo obniżyły taryfę na swych tramwajach.

Pabjanice były tą sprawą specjalnie zainteresowane, gdyż korzystają z tramwajów dla komunikacji miejskiej. Tramwaj bowiem łódzki przechodzi obecnie przez miasto, dowożąc licznych pasażerów w centrum do dworca kolejowego. Z komunikacji tej korzysta codziennie kilka tysięcy osób.

Otóż dawniej od magistratu do dworca płaciło się 20 gr. obecnie płaci się 25 gr, przyczem można jechać za tym samym biletem i przez Stare Miasto.

Cóż z tego, że trasa jest przedłużona, kiedy i tak **korzysta z tej ulgi zaledwie kilku pasażerów dziennie,** podczas gdy **ogromna większość za dawną przestrzeń płaci zamiast 30 — 25 groszy.**

Podobnie jest ze Starem Mastem. Pasażerowie korzystali tu głównie z odcinka Skręt—Magistrat, gdyż siedziba władz miejskich jest najczęściej celem podróży pabjaniczan. Otóż **dawniej płacono za ten odcinek 15 gr., dziś płaci się 25 gr.** i można za tym samym biletem jechać dalej.

Cóż z tego, że **można,** kiedy **nie potrzeba!**

Powyżej wskazana „zniżka" cen biletów wywołała wśród mieszkańców miasta duże niezadowolenie.

Jeżeli tramwaje naprawdę chcą konkurować z autobusami, niechże dają jaknajniższe ceny, a nie zrażają pasażerów rzekomemi zniżkami, które w rezultacie są wyższemi.

Łódź, 25 października 1930

KURJER HANDLOWY

Łódź, 25 października 193

Akcja dr. Schachta w Ameryce.

Podróż dra Schachta, której początkowo nadawano charakter prywatnej przejażdżki **zdymisjonowanej wielkości** za ocean, w krótkim czasie okazała się **wielką wyprawą niemiecka dla wyjednania moratorjum.** Osoba d-ra Schachta, który swego czasu użvwał całego prestiżu dla niedopuszczenia do zawarcia paktu Young'a, była niewatpliwie najlepiej w tym celu obrana.

Schacht, który nie spodziewał się znaleźć posłuchu u bezpośrednich wierzycieli niemieckich, wolał zwrócić się do Stanów Zjednoczonych w przekonaniu, iż **tą okrężną droga uzyska większe sukcesy.**

Motywy agitacyjne d-ra Schachta rozwinete za oceanem nie zawierają niewątpliwie nic nowego. Schacht twierdzi że Niemcy niezdolne są do **spłaty rat reparacyjnych w zakreślonych obecnie rozmiarach z własnej kapitalizacji,** że więc muszą się w tym celu zapożyczać; jeszcze wszak za swego urzedowania w Banku Rzeszy prowadził on politykę silnie restrykcyjną w stosunku do napływających kapitałów zagranicznych, chcąc w ten sposób pokazać, iż bez sztucznego dopływu kapitałowego Niemcy **niezdolne są do wykonania zaciagniętych zobowiązań.**

Zwłaszcza obecny kryzys miałby więc być najstosowniejszym dla zbadania przez wydział Banku Miedzynarodowych — zgodnie z planem Young'a — potrzeby moratorjum reparacyjnego.

Droga okólna do moratorjum przez Amerykę ma na celu przekonanie Stanów o tem, że tak konieczne moratorjum reparacyjne względnie rewizje reparacji są nieodłączne od moratorjum, względnie rewizji długów alianckich wobec Stanów. Impulsem zaś do powiazania obydwu zagadnień, przeciwko któremu tak energicznie broni sie oddawna opinja amerykańska, powinien być — wedle agitacji Schachta — własny interes amerykański.

Schacht w pierwszej linii wskazuje na trudności, na jakie napotyka obecnie eksport towarowy amerykański w krajach Europy wobec odpływu spłat reparacyjnych do Ameryki. Twierdzi, że Stany chcąc poprawić **położenie swych odbiorców, muszą przyczynić sie do rewizji wzajemnych zobowiazań państw z okresu wojny światowej.**

Są jeszcze inne argumenty, o których nie mówi Schacht publicznie, a które są bodaj najenergiczniejszym argumentem jego, którego skuteczność jest obliczona właśnie na Ameryke.

Stany Zjednoczone po wojnie nagromadziły prawie, że połowe całego zapasu światowego złota. Hegemonja finansowa Stanów w świecie zależną jest wielce od zachowania roli złota w pieniężno - kredytowym ustroju świata. Temu niewątpliwie zawdzieczamy wielką gorliwość, z jaką Ameryka pospieszyła z pomocą państwom europejskim wtedy, gdy chodziło o restaurację wzglednie instaurację walut złotych w państwach starych i nowych.

Schacht zdaje się stawia Stanom Zjednoczonym przed oczy **widmo detronizacji złota, jako skutku drenażu, dokonywującego się ze Starego Świata via reparacje w postaci spłat alianckich.** Stawia widmo odwrócenia sie państw Europy od restaurowanej niedawno waluty, co dla posiadacza połowy światowego zapasu kruszczu byłoby ciosem nielada.

O tem, że te właśnie, a nie inne argumenty są w tej chwili używane, świadczą niektóre głosy prasy amerykańskiej dochodzące do nas. Świadczy głos „New-York World", który odrzucając tezę Schachta twierdzi, że to właśnie egoistyczna polityka banków emisyjnych Starego Świata z Bankiem Francji, na czele przyczynić się może do upadku walut opartych na goldstandardzie. Egoizm zaś banków emisyjnych Europy jest następstwem napięcia politycznego, a więc zacząć należy od odprężenia nastrojów politycznych.

Wyprawa Schachta za ocean opiera się na starej anglo-francuskiej, a zwłaszcza francuskiej tezie o iunctim długów reparacyjnych i aljanckich, jako iednego splotu zagadnień ogólnego zadłużenia wojennego. Ten manewr daie akcji Schachta możliwość poparcia ze strony aljantów europejskich.

Czy jednak opinja amerykańska i czynniki miarodajne Stanów dadzą się skaptować dla tezy „iunctim", czy dadzą się zastraszyć widmem niebezpieczeństw dla hegemonji złota amerykańskiego w świecie — tego przesadzać nie można. W każdym razie zadanie Schachta jest niesłychanie trudne.

Dr. A. Z.

Wojna o przędzę

została zlikwidowana z powodu załamania się tendencji na rynku.

Onegdaj w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencia, w sprawie żądań średniego i drobnego przemysłu, obniżenia cła, przy imporcie zagranicznej przędzy. Ministerstwo przeprowadziło szczegółowe badania i zwołało konferencję przedstawicieli wszystkich zainteresowanych stron.

Udział w konferencji, poza urzędnikami ministerstwa, wzięli przedstawiciele łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, związku przemysłu włókienniczego, zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej krajowego związku przemysłu włókienniczego, stowarzyszenia fabrykantów, stowarzyszenia pończoszników, związku przemysłu dzianego oraz centralnych warszawskich organizacji kupieckich. — Obradom przewodniczył w zastepstwie ministra dyrektor departamentu przemysłowego Dąbrowski.

Strony, t. j. wielki przemysł z jednej strony, średni i drobny z drugiej przedstawiły szczegółowo swe stanowisko, znane z publikowanych przez „Republikę" memorjałów poszczególnych organizacyj. Dyskusja pozbawiona była temperamentu, gdyż omawiane zagadnienie utraciło w międzyczasie aktualność, wskutek zasadniczej zmiany sytuacji na rynku przędzy. Osłabiona tendencja pociągnęła redukcję cen, która powoduje, iż zagraniczny import już sie nie kalkuluje, a pozatem podaż przędzy dla potrzeb średniego i drobnego przemysłu jest aż nadto dostateczna. W wyniku konferencji dyr. Dąbrowski zakomunikował, iż ministerstwo w sprawie tej wyda decyzję w ciągu dwóch tygodni. (c)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 24 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było niższe, niż normalnie, przy tendencji utrzymanej. Słabsze kursy były dla Belgji i Szwaicarji. — Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.93 i pół, wypłata telegraficzna na New York (kabel) 8.922. Notowano dewizy: Bruksela — 124.37, Gdańsk — 173.35, Amsterdam—359.24, Kopenhaga—238.67 Londyn — 43.34, New Jork — 8.912, Paryż — 26.44 i pół, Zurich — 173.23, Wiedeń — 125,79, Medjolan — 46.71: w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.49, w obrotach prywatnych banknoty dolarowe — 8.94, rubel złoty — 4.77, rubel srebrny — 1.83, bilon — 0.87, czerwoniec w dalszym ciągu wykazuje wybitnie zniżkową tendencje i notowany był po kursie 5.50.

AKCJE. W dziale papierów dywidendowych panowała dość mocna tendecja dla akcyj Banku Polskiego, przy zwiększonych obrotach, jak również i dla akcji cukrowniczych, dla pozostałych nieco słabsza. Notowano: Bank Polski — 155 i pół — 156 — 155 i pół, Czestocice—37, Cukier — 35, Lilpop — 22 i 3/4, Norblin — 35, Ostrowieckie — 46, Rudzki — 10 i pół, Haberbusch — 105 i pół — 106 i pół. Drobne tranzakcje: Węglem po 36 i 3/4 i Borkowskim po 3 — 3 i 3/4, za Starachowice chciano płacić 11 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów państwowych tendencja mocniejsza dla pożyczki inwestycyjnej. — Obroty stosunkowo niewielkie. Notowano: 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna — 101 — 103 — 102, 3 proc. poż. premjowa budowlana — 50, 6 proc. poż. dolarowa — 76, 8 proc. obligacje budowlane BGK — 93, 10 proc. poż. kolejowa— 104, w dziale prywatnych papierów lokacyjnych obroty średnie przy tendencji słabszej, 7 proc. Listy Ziemskie Dolarowe — 76.50, 4 i pół proc. L. Ziemskie 51.25, 4 i pół proc. L. m. Warszawy 51.75, 5 proc. Listy m. Warszawy—55.50 55 — 55.25, 8 proc. m. Warszawy — 73 i 3/4, — 71 — 70 i 3/4, przy dużych obrotach, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 65.75. 10 proc. m. Radomia — 76, drobnych tranzakcji dokonano dolarówką po kursie 57 przy tendencji mocniejszej.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 23 października.

Bawełna egipska — zamknięcie: listopad 8,62, grudzień 8,66, styczeń 8,70, marzec 8,89, maj 9,05, lipiec 9,23, Loco 9,45.

Liverpool, 23 października.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 5,76 listopad 5,77, grudzień 5,84, styczeń 5,89, luty 5,93, marzec 6,00, kwiecień 6,04, maj 6,10, czerwiec 6,14, lipiec 6,20, sierpień 6,23, wrzesień 6,26, Loco 5,92.

Aleksandrja, 23 października.

Bawełna egipska — zamknięcie: Sakeliaridis: listopad 17,26, styczeń 17,49, marzec 17,86, maj 18,27 lipiec 81,65.

Ashmouni: grudzień 11,41, luty 11,70, kwiecień 12,02, czerwiec 12,28, październik 12,72.

Nowy Orlean, 23 października.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 10,79, grudzień 10,84, styczeń 10,97, marzec 10,97, maj 11,20, lipiec 11,41, Loco 10,59.

Nowy Jork, 23 października.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 10,68 listopad 10,64, grudzień 10,88, styczeń 11,—, Loco 10,80.

Kontrakty: październik 10,70, listopad 10,64 grudzień 10,87, styczeń 10,98, luty 11,08, marzec 11,20, kwiecień 11,30, maj 11,42, czerwiec 11,51, lipiec 11,62, sierpień 11,70.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy towarowo-zbożowej w Warszawie obroty były małe, przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa: żyto — 18.75 — 19, pszenica 27 — 28, owies jednolity—20.50—22.50 jęczmień na kaszę 20 — 21, jeczmień browarny 25 — 26.50, mąka pszenna luksusowa 60 — 70, mąka pszenna 4/0 50 — 60 mąka żytnia pg. typu przep. 35 — 36, otręby pszenne szale 15 —16, otręby pszenne średnie — 13.50 — 14.50, otręby żytnie 12.50 — 13.50, kuchy lniane 29 — 30, kuchy rzepakowe 20 — 21.

Wiadomości gospodarcze

—o—

REGULACJA CZECZOWICZKÓW.

Znana małopolska fabryka wyrobów bawełnianych **Bracia Czeczowiczka** w Andrychowie zaofiarowała swoim wierzycielom spłatę pełnej sumy wierzytelności, w długoterminowych ratach.

Raty oprocentowane miały być w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym.

DOMY BERLIŃSKIE ŁODZIAN.

Z licytacji sprzedano dom będący własnością **Samuela Goldlusta i Maksa Judelewicza** znajdujący sie w Charlottenburgu Lietzenseeufer 2/2a.

Nabywcą jest **Kammgarnspinnerei Thüringen w Mühlhausen.**

Drugi dom przy ul. Dettmolderstrasse nr.4 stanowiący również własność Goldlusta i Judelewicza nabyła z licytacji Ernestyna Schwarz z Charlottenburga.

TWEEDY I SZTUCZNY JEDWAB.

Tweedy, które są nadal przebojowym artykułem działają deprymujaco na sprzedaż tkanin ze sztucznego jedwabiu.

PRZĘDZA CZESANKOWA.

Ceny przędzy utrzymują sie na dotychczasowym poziomie.

PIENIĄDZE I NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNE zaliczone do pokrycia wykazuje bilans Banku Polskiego za II dekadę października r. b. w wysokości 287 milj. 44 tys., t. j. o 10 milj. 65 tys. niższej, niż w dekadzie poprzedniej. Natomiast niezaliczone do pokrycia wykazane są w wysokości 120 milj. 166 tys. t. j. o 2 milj. 853 tys. zł. wyższej. Portfel wekslowy spadł o 12 milj. 74 tys. zł. i wynosi 708 milj. 156 tys. Zapas złota wzrósł o 24 tys. zł. i wynosi 561 milj. 935 tys. Inne aktywa wzrosły o 5 milj. 862 tys. i wynoszą 228 milj. 11 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 21 milj. 468 tys. zł. do sumy 227 milj. 375 tys. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 45 milj. 171 tys. zł. do sumy 1.291 milj. 327 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37 proc., a więc o 7 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosi 55.90 proc., czyli o 15.90 proc. ponad pokrycie statutowe.

PODWYŻSZENIA CEŁ na pewne artykuły przemysłowe zamierzają domagać się od rządu izby przemysłowo - handlowe. Izby stoją na stanowisku, że obowiązująca obecnie taryfa celna nie chroni dostatecznie wszystkich gałęzi naszego przemysłu wobec nielojalnej polityki celnej państw obcych.

Kartel redukuje uruchomienie.

W dniu wczorajszym donieśliśmy o zredukowaniu przez zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej w Polsce godzin pracy w przędzalniach z dniem 3 listopada z 58-iu do 52-ch tygodniowo. Zarząd zrzeszenia postanowił ponownie przeprowadzić redukcję godzin pracy z dniem 10 listopada do 46-iu tygodniowo. Posunięcia te spowodowane są niepomyślną sytuacją na rynku przędzy, która zapoczątkowała się od świąt żydowskich.

W bieżącym tygodniu, na skutek osłabionego popytu, ceny przędzy, przy tendencji wybitnie zniżkowej, zostały obniżone od 2-ch do 3-ch centów na kilogramie. Według ostatniego zestawienia zrzeszenia składy przędzy, przeznaczone do zaofiarowania wynoszą 880 tysięcy kilogramów, t. j. przeszło dwa razy więcej, aniżeli w okresie wzmożonego zapotrzebowania na przędzę, które zapoczątkowało wojnę z tkaczami.

Ceny dostaw wojskowych.

W Łodzi bawi komisja technicznego nadzoru intendentury, w związku ze sprawami zamówień wojskowych dla przemysłu włókienniczego. Jak to już donieśliśmy władze wojskowe dokonały zamówień bezprzetargowych na sumę 10 miljonów złotych na poczet przyszłorocznego budżetu. Ceny ustalił związek przemysłu włókienniczego, który jednocześnie rozdzielił zamówienia między poszczególne fabryki. Komisja bada obecnie kalkulację w tych fabrykach, które zamówień nie otrzymały, aby porównać ją z cenami ofiarowanemi przez związek.

Kronika radjowa.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU LEGJI INWALIDÓW WOJSK POLSKICH.

Jutro, w niedzielę, dnia 28 październik a o godz. 13.00 Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" transmitować będzie uroczystości,, związane z poświęceniem Sztandaru wręczonego przez społeczeństwo łódzkie Legji Inwalidów Wojsk Polskich (Oddział w Łodzi) z okazji 10-tej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej.

Mikrofon zainstalowany zostanie na placu przed Katedrą Św. St. Kostki.

Na uroczystość tę przyjeżdża do Łodzi jeden z najpopularniejszych bohatetów w dziejach legjonowych i walk o niepodległość, gen. Rydz-Śmigły.

Transmitowane będą poszczególne fragmenty tej podniosłej uroczystości, a mianowicie: wręczenie i poświęcenie Sztandaru oraz wbijanie gwoździ w drzewce, dalej przemówienia przedstawicieli społeczeństwa, gen. Rydz-Śmigłego i wreszcie defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego.

Transmisję prowadzić będzie popularny już na gruncie łódzkim inż. Ormontowicz.

GIGANTYCZNA IMPREZA RADJOWA W ŁODZI.

Dzięki ruchliwemu kierownictwu rozgłośni Łódzkiej „Polskiego Radja", jutro, w niedzielę dnia 26 października radjosłuchacze nasi będą świadkami gigantycznej imprezy, organizowanej poraz pierwszy w Polsce p. t. „Radjo raid".

Impreza ta, w której udział bierze sekcja motocyklowa SS. „Union" w Łodzi polegać będzie na kierowaniu poszczególnych grup motorzystów przy pomocy radja.

O godz. 8 rano z mikrofonu zainstalowanego przed gmachem Rozgłośni Łódzkiej przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej wygłosi kierownik naszej radjostacji p. inż. Tokarczyk krótki wstęp, oraz zaznajomi radjosłuchaczy i biorących udział w raidzie z zasadami tej nadzwyczajnej ciekawej imprezy. Następnie w tejże samej sprawie zabierze głos przedstawiciel S.S. „Union", poczem z tegoż miejsca rozpocznie się start motorzystów.

Motocykliści podzieleni zostaną na pięć grup i każda z nich zaopatrzona zostanie w odbiornik lampowy, przy pomocy którego prowadzący każdą grupę odbierać będzie nadawane co pół godziny przez Rozgłośnię Łódzką komunikaty, ustalające marszrutę poszczególnych grup. Grupę kontrolną stanowić będą p. p. Władysław Stolarow i p. Liber którzy na punktach kontrolnych sprawdzać będą trasę biegu.

Pierwszą grupę prowadzić będzie p. Cezary Mencel odbiornikiem „Natawis", drugą — p. Walter Bucklej, odbiornikiem „Marconi", trzecią — p. Eugenjusz Szonborn odbiornikiem „Reicher", czwartą — p. Władysław Müller odbiornikiem „Audion;; i wreszcie piątą grupę prowadzić będzie p. Artur Kestenberg odbiornikiem „Philips". (Przy tej okazji wypróbowana zostanie sprawność poszczególnych odbiorników).

Ogółem trasa poszczególnych grup wynosi 100 klm.

O godz. 10.00 rano wydany zostanie ostatni komunikat ze stadja Rozgłośni Łódzkiej, który wskaże każdej grupie wspólne miejsce finiszu.

Po skończonym biegu zdane zostanie radjosłuchaczom sprawozdanie z przebiegu tej imprezy i ze sprawności poszczególnych grup kierowanych niewidzialną ręką kierownika Rozgłośni Łódzkiej — p. inż. Tokarczyka.

Impreza ta ze względu na swą indywidualność i oryginalność metody, stosowanej poraz pierwszy w dziejach sportu polskiego niewątpliwie spowoduje przewrót nietylko w sporcie motocyklowym, ale odegrać może znamienną rolę w sporcie automobilowym i w awiatyce.

Jest rzeczą ogromnie miłą i chlubną że właśnie Łódź, miasto wytężonej pracy wpadło na ten pomysł i przyczynić się może do tego przewrotu.

Ze względu na ogromne zainteresowanie szerokich warstw radjosłuchaczy „radjoraidem" należy się spodziewać, że w niedzielę wszyscy radjosłuchacze „Polskiego Radja", a więc i łodzianie uzbroją się w słuchawki, aby być „nausznymi" świadkami tej gigantycznej imprezy.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 25 października 1930 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu w Warsz. : hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160, 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13,20—15.50 Przerwa, 15.50-16.10 Odczyt, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów, „Odporność Płoski na kryzys światowy" — p. W. Wendo, 16.15—16.30 Kącik artystyczny L S G., 16.30—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 17.15—17.40 „Co się stało z Madonną Busowiską" opowie p. Jan Pietrzycki(tr. z Krakowa), 17.45—18.15 Słuchowisko dla młodzieży z Wilna, 81.15—18.45 Koncert dla młodzieży (tr. z W-wy), 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.25—19.35 Płyty gramof. z W-wy, 19.35-19.55 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy, 20.00—20.15 Feljeton p. t. „Podróż bez pieniędzy" wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta(tr. z W.), 20.15—20.30 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów (tr. z W-wy), 20.30—21.00 Recital śpiewaczy Marji Labia (tr. z W.), 21.00—22.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota (tr z W-wy), 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Hiszpańska miłość" wygł. dr. Stefan Eszmanowski (tr. z W-wy), 22.15—22.50 Płyty gramof. z Warszawy, 22.50 -24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport. oraz muzyka taneczna z Warszawy.

TEATR SZKOLNY.

w Gimnazjum im. Bolesława Prusa, ul. Prez. Narutowicza 58.

Staraniem Koła literackiego uczniów tutejszego gimnazjum odegraną zostanie w dniu 25 i 26 października r. b. w sali gimnazjum tragedja Kochanowskiego: „Odprawa posłów greckich".

Reżyserja: prof. A. Jamroż.

Początek o godz. 17 min. 30.

Ruch cudzoziemców w Łodzi.

Z najodleglejszych krajów przybywają kupcy do polskiego Manchesteru.

Łódź, w odróżnieniu od innych miast, jak Kraków, Warszawa, Poznań a nawet Zakopane, nie cieszy się zainteresowaniem cudzoziemców ze względów turystycznych, kuracyjnych czy klimatycznych, mimo to

ruch cudzoziemców w Łodzi jest dość znaczny.

Przedewszystkiem Łódź cieszy się zainteresowaniem międzynarodowych sfer kupieckich, przyczem niejednokrotnie goszczą w Łodzi przedstawiciele wielkich zakładów przemysłowych zagranicznych. Pozatem pewna liczbo cudzoziemców rekrutuje się z osób, które w czasach zaburzeń w r. 1905 i później, w czasach prześladowań patrjotów, lub w czasie wielkiej zawieruchy wojennej wyemigrowały z Łodzi i aklimatyzowały się zagranicą, a które niekiedy przybywają do Łodzi w odwiedziny do rodzin i przyjaciół.

W ciągu roku bieżącego, licząc od 1 stycznia r. b. do 15 października t. r. zameldowano w Łodzi 1550 przybyłych z zagranicy obywateli, wymeldowało się zaś 1190 obywateli (wobec pozostałości z roku poprzedniego).

W czasie omawianym przybyło w różnych celach do Łodzi 170 obywateli niemieckich, 52 austrjackich, 70 czechosłowackich, 17 angielskich, 32 obywateli rosyjskich, 30 francuskich, czterech litewskich, 9 węgierskich, 18 łotewskich, 14 szwajcarskich, 6 belgijskich, 16 rumuńskich, 9 włoskich, 3 duńskich, 6 szweckich, 8 holenderskich, 11 z Ukrainy sowieckiej 1 z Jugosławji, 4 z Estonji, 1 z obszaru w. m. Gdańska, z Hiszpanji 2, z Grecji 8, z Turcji 1.

W tymże czasie wymeldowali się następujący obywatele państw obcych, któ rzy przez pewien czas mieszkali w Łodzi: 249 niemców, 52 austrjaków, 66 czechów, 18 anglików, 32 rosjan, 30 francuzów, 10 litwinów, 7 węgrów, 13 łotyszów, 14 szwajcarów, 6 belgów, 14 rumunów, 12 włochów, 2 duńczyków, 6 szwedów, 7 holendrów, 13 ukraińców, 2 estończyków, 1 gdańszczanin, 3 portugalczyków, oraz 4 greków.

Niezależnie od powyższego przybyło do Łodzi z Ameryki: 21 ze Stanów Zjednoczonych, 1 z Brazylji, 2 z Argentyny i 1 z Kanady, t. j. z Ameryki przybyło 25 osób, zaś w tym czasie wymeldowało się 32 obywateli, w tem 30 ze Stanów Zjednoczonych, 1 z Brazylji i 1 z Argentyny.

Pozatem również przybyli do Łodzi obywatele Azji, mianowicie 1 z Persji i 2 z Palestyny, zaś wymeldowany został 1 obywatel palestyński.

Bawił w Łodzi również w ciagu roku bieżącego **jeden obywatel egipski, oraz jeden australijski.**

Oprócz powyższego w Łodzi zameldowało się 534 obywateli bez przynależności państwowej a wymeldowało się 601 takich obywateli.

Należy zwrócić uwagę, iż niezależnie od powyższego Łódź odwiedziło wielu „obcych" z szeregu różnych miast Rzeczypospolitej. Liczba zameldowanych z różnych miast wynosi w ciagu omawianego czasu 17,116, zaś wymeldowano 14,820 osób. (a)

Odbudowa syndykatu

polskiego przemysłu gumowego.

Wobec zerwania syndykatu i dezorganizacji w handlu obuwiem gumowem p. minister handlu i przemysłu zaprosił delegację fabryk krajowych na dzień 18 b. m. na konferencję dla sprecyzowania postulatów fabryk w sprawie konsolidacji przemysłu gumowego.

W skład delegacji wchodzili: p. prezes Halperin z ramienia firmy „Pepege", p. prezes Salomon Mołup i p. prof. Mieczysław Centnerszwer z fabryki Przemysł Gumowy Ardal Sp. Akc. Lida, p. prezes Schrage z fabr. „Gentelman" oraz przedstawiciele fabryk Schweikert, Wudeta i Rygawar.

W imieniu delegacji przemawiał p. prof. Centnerszwer zast. prezesa zarządu Sp. Akc Ardal. P. prof. Centnerszwer oraz p. prof. Trepka w przemówieniach swych stwierdzili konieczność ponownego zorganizowania sydykatu. Głównym powodem zdezorganizowania rynku jest dumping sowiecki, który zatacza coraz szersze kręgi. Do pogłębienia kryzysu przyczynia się również niedostateczne przydzielenie kredytów fabrykom przez instytucje centralne. Przemysł gumowy wymaga olbrzymich środków obrotowych, gdyż pracując cały rok bez przerwy, zbyt posiada tylko w krótkotrwałym sezonie, który trwa zaledwie 2 miesiące w lecie i 2—3 miesiące w zimie.

W wyniku konferencji postanowiono złożyć p. ministrowi Kwiatkowskiemu obszerny memorjał, w którym fabryki sprecyzują swe postulaty. Memorjał wręczą osobiście p. ministrowi p. prof. Trepka, p. prof. Centnerszwer oraz p. dyr. Senior. Rozpoczęto również ponowne pertraktacje w sprawie wznowienia syndykatu na nowych warunkach, któreby zadowoliły wszystkie fabryki krajowe.

Palace.

Cudza narzeczona.

Marlena Dietrich ma tak licznych zwolenników, że wystarczyło tylko wspomnieć jej nazwisko, aby tłumy pośpieszyły podziwiać jej artyzm, urok i wdzięk.

„Cudza narzeczona" posiada oryginalny scenarjusz: zaczyna się, jak komedja, a kończy — jak dramat. Niepoprawny lowelas zaciągnął dług wdzięczności względem pewnego starszego gentlemana, który ocalił mu życie i majątek. Po zawiązaniu bliższej znajomości z nieznajomą kobietą — okazuje się, że jest ona narzeczoną przyjaciela. Młody szałaput znajduje się w drażliwej sytuacji, z której jedynem honorowem wyjściem jest... upozorowane samobójstwo.

Pod względem reżyserskim film jest wspaniały. Ze strony technicznej nic również zarzucić nie możemy. Akcja „Cudzej narzeczonej" rozwija się szybko i w doskonały sposób stopniuje efekty.

Imię Marleny Dietrich stało się już atrakcją, która sama za siebie wystarcza. Jest to jedyna, prawdziwa, stuprocentowa kobieta ekranu, która w swej zmysłowej kobiecości prześcignęła nawet Gretę Garbo.

Film ma zapewnione powodzenie.

Wiadomości z prowincji.

Telefonem od specjalnych korespondentów Republiki.

Pabjanice.

KOMITET 11 LISTOPADA.

W poniedziałek, dnia 27 b. m., w sali kina miejskiego odbędzie się z inicjatywy magistratu organizacyjne posiedzenie Komitetu obchodu dnia 11 listopada.

Ponieważ dzień ten łączyć będzie dwie rocznice, mianowicie odzyskanie niepodległości oraz 10-lecie odparcia najazdu bolszewickiego, Komitet będzie miał za zadanie zorganizowanie specjalnie uroczystego obchodu.

Wykonaniem programu zajmie się powołany na zebraniu Komitet wykonawczy.

ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI.

Pracownicy powiatowej kasy chorych w Pabjanicach zebrali samorzutnie 600 zł., które postanowiono przekazać pabjanickiemu Komitetowi Zbiórki na łódź podwodną — „Odpowiedź Treviranusowi".

RYBY W DOBRZYNCE.

Dotychczasowy stan zanieczyszczenia wody w Dobrzynce nie pozwalał na utrzymanie w rzece ryb.

Ostatnio po uregulowaniu rzeki i oczyszczeniu wody, magistrat wpuścił do rzeki kilka tysięcy czerwonych ryb.

Ażeby rzeka miała zapewniony stały dopływ świeżej wody, niedaleko brzegów wykopano studnię artezyjską, od której kanałem sprowadzana jest woda do rzeki.

W ten sposób Dobrzynka od niepamiętnych lat zyskała w swych wodach ryby.

ZBIÓRKA NA POMNIK.

Komitet budowy pomnika Niepodległości organizuje w miesiącu listopadzie zbiórkę pod nazwą: „Listopadowy Dar na Pomnik Niepodległości w Pabjanicach".

Zbiórka odbędzie się w szkołach, urzędach, instytucjach, na ulicy oraz w biurach.

Ma ona zapewnić Komitetowi dalszy napływ funduszów na budowę pomnika.

Miejscowe towarzystwa sportowe, chcąc przyjść Komitetowi z pomocą, organizują w niedzielę wielką imprezę sportową, dochód z której przeznaczony zostanie na Pomnik Niepodległości w Pabjanicach.

Częstochowa.

NOWE KINA DŹWIĘKOWE.

W tych dniach uruchomione zostało po przerwie kino dźwiękowe „Nowości". W dniach najbliższych uruchomione będą nowe dwa kina dźwiękowe „Casino" i nowopowstałe kino „Słońce".

SKAZANIE PODPALACZY.

W ubiegły czwartek odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko trzem podpalaczom oskarżonym o to, że w Wręczycy Wielkiej podpalili dom i szopę Jana Talla i szopę Stanisława Struzika. Sąd skazał jednego z podpalaczy Bronisława Sygudę na 6 lat c. więzienia, Józefa Wirusa na 3 lata, a Zygmunta Seluchę uniewinnił.

ZBIÓRKA NA STRAŻ OGNIOWĄ.

W niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na straż częstochowską. Fundusz zebrany z kwesty przeznaczony będzie na kupno nowej sikawki motorowej. Miejscowe społeczeństwo poprze z pewnością straż ogniową.

WIEC PRZEDWYBORCZY BBWR.

W niedzielę w sali kina „Casino" odbędzie się wiec przedwyborczy pracowników umysłowych i urzędników państwowych i prywatnych na zebraniu przemawiać będą posłowie i działacze z BB.

Luna.

—o—

Wiosna w Praterze.

Jeden z tych uroczych obrazów, które przenoszą nas do beztroskiego, roztańczonego, wesołego dawnego Wiednia. Wiosenny, roztańczony, uśmiechnięty, beztroski, kochany i wesoły Wiedeń. Pyszne i nadzwyczajne przygody młodych, buńczucznych oficerów, oraz pierwsza prawdziwa, serdeczna miłość przemiłego i słodkiego dziewczęcia, stanowią treść tego prześlicznego filmu. Obraz pełen jest pogody, uroku, uśmiechu i sentymentu, cudowna gra ślicznej i wiośnianej Lillian Ellis, uzupełnia całość, oraz potęguje czar tego iście „Straussowskiego" filmu. „Wiosna w Praterze" może liczyć na długotrwałe powodzenie, na które zresztą w zupełności zasługuje.

Z TOWARZYSTWA Im. „DANTE ALIGHIERI".

Dziś w sobotę o godz. 7-ej wieczorem (punktualnie) odbędzie się w Miejskiej Bibljotece Publicznej przy ul. Andrzeja 14 drugi z cyklu „Literatury włoskiej" odczyt dr. Rozenblatówny o poezji wieku 13-go (Ś-ty Franciszek z Assyżu, Jacopone da Todi, Ś-ta Katarzyna ze Sieny).

W poniedziałek o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się trzeci odczyt z cyklu p. t. „Poeci Sycylijscy — dwór Fryderyka II".

„WIZO".

Dziś, w sobotę, dnia 25. 10. o godz. 8 wiecz. odbędzie się inauguracyjne otwarcie nowego lokalu Zrzeszenia Kobiet Żyd. „Wizo", Sienkiewicza 26. Podobnie jak w latach ubiegłych odbywać się będą co tydzień na klubowych wieczorkach referaty i odczyty, poruszające aktualne tematy z dziedziny życia żydowskiego i literatury. Pozatem odbywać się będą wieczory towarzyskie dla członkiń i wprowadzonych gości.

Kalisz.

ŻYCIE SPORTOWE.

Z inicjatywy komitetu wojewódzkiego wychowania fizycznego funkc. P. P. w Łodzi na terenie województwa łódzkie go odbyły się zawody międzyklubowe z wynikiem następującym:

Policyjny klub sportowy w Łęczycy zorganizował zawody strzeleckie międzyklubowe z broni małokalibrowej (flower) dystans 50 mtr. po 10 strzałów z pozycji leżącej i stojącej, w których wzięły udział następujące kluby: z Łodzi, Łęczycy, Konina, Łasku, Sieradza, Kalisza i powiatu łódzkiego przy udziale 20 zawodników. I-sze miejsce 130 punkt. przod. Ferdync Józef P.K.S. — żeton duży złocony.

Pol. Kl. Sp. w Turku zorganizował zawody międzyklubowe w biegu na przełaj na dystansie 5 klm., w którym przyjęło udział 10 zawodników z P.K.S. w Turku, Kole, Kalisza, Wielunia, Łasku i m. Łodzi. I-sze miejsce w czasie 18 m. 30 sek. zdobył posterunkowy Jarebski Potr z P. K. S. Kalsz.

Z OKRĘG. KOMISJI WYBORCZEJ.

Na drugim z rzędu posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej przyjęto następujące listy: Nr. 1 (Bezp. Bl.(. Nr. 2 (Fr. Rew. P.P.S.), Nr. 4 (lista narodowa), Nr. 5 (Blok lewicy soc. Bund i N. S. P. P.), Nr. 6 Kom. Wyb. Poale Sjon) i Nr. 8 (ogólno żyd. nar. Blok gosp. „Aguda"), lista „Jedność rob. chłop." (kom.) unieważnione ze względów formalnych.

Pozostały do rozpatrzenia lista socjalistyczna i „Samopomoc".

KRADZIEŻE.

W mieszkaniu Goldsztajna Moszka zamieszkałego przy ul. Ciasnej 9 nieznani sprawcy skradli futro damskie, palto męskie, sztuki płótna i 4 lichtarze srebrne ogólnej wartości 700 zł.

W kolonji Chrusty gm. Tyniec za pomocą wyjęcia szyby w oknie nieznani sprawcy skradli u Walentyny Kwiecińskiej bieliznę i pościel ogólnej wartości 1500 zł.

PRZEJECHANIE.

Nasi kierowcy samochodowi nie ustępują w niczem wielkomiejskim. Otóż ma my znowu do zano owania dwa wypadki przejechania.

Autobus Nr. 81475 Ł D przejechał 5-letniego chłopca Józefa Fechta.

Eljasz Sz. L. został przejechany przez samochód Błaszkowskiego. Wskutek czego poniósł lekkie obrażenia ciała.

PIERWSZA LECZNICA CHORÓB OCZU W ŁODZI.

W dniu 15 października r. b. została otwarta przy ul. Piotrkowskiej 90 pierwsza w Łodzi prywatna lecznica chorób oczu ze stałemi łóżkami pod kierownictwem znanego okulisty D-ra Donchina, która pierwszorzędnem urządzeniem, odpowiadającem ostatnim wymogom nauki zbogaciła nasze miasto.

ZE ŚWIATA MODY.

W obecnym sezonie moda przybrała zupełnie odmienną sylwetkę. O ile w ostatnich latach, jako ideał uchodziła sylwetka dziewczęcia o ruchach wysportowanych, cerze opalonej, o tyle obecnie moda przyznaje pierwszeństwo kobiecości tajemniczej, wyrafinowanej.

Suknie długie zakrywają kształty kobiece, długie rękawiczki i duże kapelusze chronią cerę starannie przed słońcem. To też wszelkie plamy zaczerwienienia skóry i piegi występują wyraźniej na nieopalonej skórze. Aby temu zapobiec i nadać cerze cudowny przezroczysty blask chińskiej porcelany, radzimy używać niezrównanego w swej jakości i spreparowanego z zupełnie nieszkodliwych pierwiastków kremu angielskiego dr. Orgley'a, który można nabyć we wszystkich większych perfumerjach i składach aptecznych.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

O d p i s. N. Z. 88/30.

DECYZJA.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice - Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Hamburg i Petters, Sekretarz apl. Messyngier. Dnia 11 lipca 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania firmy Braun i Fabrykant o odroczenie wypłat w przedmiocie otwarcia postępowania układowego

postanowił:

1) zarządzić otwarcie postępowania układowego pomiędzy firmą „Braun i Fabrykant" a jej wierzycielami, 2) ściągnąć od firmy „Braun i Fabrykant" zł. 150.— (sto pięćdziesiąt) zaliczki na koszty ogłoszeń, 3) ogłosić decyzję niniejszą w „Monitorze Polskim" oraz „Haśle Łódzkiem" i „Republice".

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność

Sekretarz (—) A. BIŃKOWSKI.

Do akt Nr. 918 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stefan Zajkowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 82, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Krakowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.600.—.

Łódź, dnia 20 października 1930 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Towarzystwo Łódzkich Waskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych

Zimowy rozkład jazdy.

STACJA RYNEK BAŁUCKI.

Pociągi z Łodzi:

do Zgierza (Nowy Rynek) co 20 minut.
norm. o godz. 6.00, 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, i t. d. do 21.40.
extra: 22.40 i 24.00

od Zgierza (Magistrat) co 40 minut.
norm. o godz 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, i t. d. do 20.30;

do Ozorkowa (co 40 minut).
norm. o godz. 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, i t. d. do 20.30;

do Aleksandrowa (co 30 minut).
norm. o godz. 5.45, 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, i t. d. do 21.15.
extra: 22.15 i 23.45:

Pociągi odchodzą do Łodzi:

ze Zgierza (Nowy Rynek) co 20 minut.
norm. o godz. 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, i t. d. do 22.10.
extra 23.25.

ze Zgierza (Magistrat) co 40 minut.
norm. o godz. 7.15, 7.55, 8.35, 9.15, 9.55, i t. d. do 21.55;

z Ozorkowa (co 40 minut).
norm. o godz. 6.50, 7.30, 8.10, 8.50, 9.30, i t. d. do 21.30;

z Aleksandrowa (co 30 minut).
norm. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, i t. d do 22.00.
extra: 23.00 i 0.35.

STACJA PLAC REYMONTA.

Pociągi z Łodzi:

do Pabjanic (Dworzec Kol.) co 20 min.
norm. o godz. 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40, i t. d. do 21.40.
extra 22.30 i 24.20. Ostatni dochodzi tylko do Magistratu.

do Rudy Pabjanickiej co 15 minut.
norm. o godz. 6.45, 7.00, 7.15, 7.30, 7.45, i t. d. 22.15.
extra w niedziele i święta: 22.45 i 23.35;

do Tuszyna co 60 minut.
norm. o godz. 6.45, 7.45, 8.45, 9.45, 10.45 i t. d. do 20.45;

Pociągi odchodzą do Łodzi:

z Pabjanic (Dworzec Kol.) co 20 minut.
norm. o godz. 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, i t. d. do 21.30

z Rudy Pabjanickiej co 15 minut
extra: 23.30;
norm. o godz. 6.45, 7.10, 7.30, 7.45, 8.00, i t. d. do 22.20

extra w niedziele i święta: 23.10 i z przesiadaniem w Marysinie o 23.55;

z Tuszyna co 60 minut.
norm. o godz. 6.40, 7.50, 8.50, 9.50, 10.50 i t. d. do 21.50

STACJA ŁÓDŹ — ZDROWIE

do Konstantynowa co 15 minut.

Pociągi z Łodzi:

do Konstantynowa co 15 minut.
norm. o godz. 6.15, 6.30, 6.45, 7.00, 7.15, i t. d. do 22.00.
extra w niedziele i święta: 22.40, 23.20;

do Lutomierska co 45 minut.
norm. o godz. 6.15, 7.00, 7.45, 8.30, 9.15, i t. d. do 19.45;

odchodzą do Łodzi:

z Konstantynowa co 15 minut.
norm. o godz. 6.05, 6.20, 6.35, 6.50, 7.05, i t. d. do 21.35.
extra w niedziele i święta: 22.30 i 23.00;

z Lutomierska co 45 minut.
norm. o godz. 6.15, 7.00, 7.45, 8.30, 9.15, i t. d. do 20.30.

Pociągi odchodzą do Łodzi:

do Radogoszcza, Żabieńca, Kolei Obwodowej i z powrotem kursują co 10 minut od godz. 6.20 do 22.00.

Uwaga: **Opłata przejazdowa w extrapociągach normalna, bilety miesięczne ważne.**

Dyrekcja Łódzkich Waskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

Łódź, 1 października 1930 roku.

Podziękowanie.

Niniejszym poczuwam się do obowiązku wyrażenia tą drogą **podziękowania Towarzystwu Ubezpieczeń „EUROPA" (Oddziałowi w Łodzi, 6-go Sierpnia 4)** za szybkie wypłacenie mi kwoty

Dol. 2.000.

tytułem kapitału pośmiertnego z polisy Nr. 15804, podług której ubezpieczony był w powyższem Towarzystwie **mąż mój b. p. Szmul Lajb Gerszt.**

Łódź, dnia 17 października 1930 r. **E. Gerszt. Północna 12.**

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Do akt Nr. 895 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stefan Zajkowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 78, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „T. Prywin" i składających się z 200 mtr. popeliny w lepszym gatunku, oszacowanych na sumę zł. 1.500.

Łódź, dnia 22 października 1930 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM zakład fryzjerski damsko-męski na dogodnych warunkach. Wiadomość: Piotrków, ul. Polna 3, Wacław Sawicki. 26

BIŻUTERJA zegarki na raty, „Precioaz". Piotrkowska 123, w podwórzu.

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro

RADJOAPARATY i części, detektory, komplet od 25 zł „Radiola". Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu

Z POWODU wyjazdu jest do sprzedania pianino zagraniczne, prawie nowe. Cegielniana 71, m. 39. 26

PROTESTY wekslowe z lipca, sierpnia września b. r. na Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław i Pomorze kupuję za gotówkę i przeprowadzam regulację. S. Tomaszewski. Toruń, Jerzego 6. 25

KUPIĘ zaraz bandzegę i równiarkę. Łódź, Zielona 46, Komorowski.

MASZYNĘ do szycia „Singera" używaną w dobrym stanie z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Piotrkowska 167, m. 5.

KARAKUŁOWE futro sprzedam tanio. Berliński, Konstantynowska 33, fr. I p. 26

KASA ogniotrwała i rozmaite meble używane okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 47/33, pr. of. II p. od 4—9.

Lokale

SŁONECZNY pokój odnajmę solidnemu izraelicie, może być z obiadami. Dowiedzieć się Zielony Rynek 6, m. 5.

POKÓJ z kuchnią i przedpokojem, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz za 70 zł. miesięcznie. Ul. Zagajnikowa 36c. 26

DWUOKIENNY frontowy pokój odnajmę bezdzietnemu małżeństwu, albo po jedynczej osobie. Cegielniana 85, m. 12

2 POKOJE z kuchnią przy ulicy Zamenhofa 1 zaraz do wynajęcia, dobre na interes. Zgłosić się od godziny 12 do 5. Dozorca wskaże.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 99, II p. fr. m. 2.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany. Piotrkowska 37, mieszk. 3.

ODNAJMĘ umeblowany, słoneczny, frontowy pokój inteligentnemu panu. Narutowicza 40, m. 8 26

POSZUKUJĘ sublokatorki, urzędniczki lub uczenicy. Gdańska 4, m. 16. Rozensztajn. 26

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane pokoje (sypialnia i stołowy) z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami telefonem i ewentualnie z używalnością kuchni. Sienkiewicza 52, m. 24.

DO WYNAJĘCIA ładny umeblowany pokój. Przejazd 19, m. 17.

SOLIDNEMU panu oddam tanio umebl pokój z central. ogrzew. W godz. do 12 i od 2 do 5. Nawrot 7, m. 23. 26

POKÓJ kawalerski z wejściem niekrępującem, wolny, ul. Przejazd 49, m. 6.

POKÓJ ładny, słoneczny nie przejściowy, w czystym domu. Elektryczność, łazienka zaraz do oddania. Kilińskiego 44, m. 30, przy Narutowicza. 26

FRONTOWY pokój z telefonem zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 50, front, II piętro, u gospodarza.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Lipowa 25, m. 12.

UMEBLOWANE pokoje, bez mebli, z klatki schodowej, dla osób pojedyńczych oraz małżeństw poleca biuro „Polruch" Al. Kościuszki 27. Tel. 141-01

1 POKÓJ, 1 pokój i kuchnia i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza. Dowiedzieć się Zachodnia 66 „Bristol". 26

POKÓJ dwuokienny, umeblowany (wygody) wynajmę niedrogo solidnej osobie. Gdańska 67, m. 1.

ŁADNY frontowy, umeblowany pokój dla pana lub dwuch, wszelkie wygody, niekrępujące wejście. Zachodnia 33, m. 6.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Kilińskiego 48, m. 11, fr. I piętro.

POKÓJ lub 2 elegancko umeblowane, łazienka, możliwie z utrzymaniem oddam. Kilińskiego 30, m. 21. 26

Posady

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej. Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje. Oferty sub „2111" 30

WDOWA w średnim wieku (niemka) poszukuje posady za gospodynią u samotnego pana na miejscu lub na wyjazd. Wiadomość Nawrot 49, m. 5, od 11—1. 27

UCZENICA Wiecz. szkoły handlowej poszukuje pracy biurowej lub jako ekspedientka. Skromne wymagania. Oferty pod „S. H."

OSOBA umiejąca dobrze gotować poszukuje posady. Wiadomość u Królowa, ul. Zielona 40, m. 34.

LEKARZ - dentysta z wieloletnią praktyką poszukuje pracy na godz. popołud. Łaskawe ofert. pod „Praca" do „Republiki". 26

RUTYNOWANA freblanka wychowawczyni, izraelitka z francuskim i muzyką poszukuje posady. Oferty dla „W." 26

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie, buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

Nauka i wychowanie

W TRZYDZIESTU lekcjach wieczornych i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacyj 7—9 w. Piotrkowska 183, I p. ofic. 26

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę. Lekcyj francuskiej konwersacji, metodą skróconą nowoczesną w najszybszym czasie udziela rutynowana nauczycielka. Widzieć można od 1—3 i od 6—9. Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, I wejście, III piętro, Valent de Lazari. 26

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Cegielniana 17, m. 1, parter, front, od godz. 4—6 po poł.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2, I fr.

POSZUKUJĘ nauczycielki ewent. uczenicy 8, 7 kl. do 8-letniego chłopca wzamian za lekcje muzyki u pierwszorzędnej siły. Oferty sub „W. B."

WZAMIAN za konwersację niemiecką nauka języka francuskiego. Oferty sub „Wzamian".

KOMPLET freblowski dla dzieci od lat 3—7 Anny Gottesgnadówny. Zielona 44, front, parter, u p. Zalcberg.

Z MATURĄ lub bez możesz otrzymać jeszcze przyjęcie na uczelnię zagraniczną. Bezpłatne informacje i formalności. Szpicberg i Dereczyński. Pomorska 40, od 5—10. 26

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

LEKCYJ w zakresie gimnazjum oraz korepetycyj udziela student prawa, rutynowany korepetytor. Konstantynowska 5, m. 8. 23

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23, m. 2, front, I piętro. 26

Rozmaite

DO INTERESU ajenturowo komisowego prosperującego od lat 25 poszukuje się spólnika z kapitałem 10.000 złotych. Czynny udział pożądany. Oferty do administracji pod „H. M. 40". 26

POSZUKUJĘ wspólnika fotografa do otwarcia zakładu. Rzgowska 45. Sas. Tamże kompletne, solidne urządzenie sklepowe, oraz plac do sprzedania.

ODDAM dziecko na własność. Wiadomość u dozorcy. Pomorska 4.

„KAROL" Od 350 — 400 złotych, byleby zaraz!

RADJO Pogotowie, wł. Nachumow Pomorska 20, tel. 183-40, wszelkie zlecenia do 9 w. oraz w święta. Budowa, ładowanie, wypożyczanie, baterje, eliminatory, części.

ZAGINAŁ pies foksterier. Uprasza się o odprowadzenie go na ul. Sienkiewicza 46 — za wynagrodzeniem. 26

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 11.12

Matrymonialne.

DENTYSTA, lat 34, żyd, zamożny, przystojny, mający pierwszorzędny zakład dobrze prosperujący, pragnie poznać w celu matrymonjalnym młodą, przystojną, posażną lekarkę - dentystkę. Zgłoszenia pod „Szczęście" do biura ogłoszeń Fallek, Kraków, Skrytka pocztowa 105.

Zagubione dokum.

KATARZYNA Witczak, Sikawska 9, zgubiła legitymację, wyd. przez P. U. P. P.

KOBOJEK Józef, Targowa 47, zgubił książeczkę wojskową, roczn. 1897, wyd. przez P. K. U. Łuków. 26

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Konto P. K. O. 68.148.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska № 64.